Poniedziałek, 9 (21) Lutego 1870 r.
Poniedziałek, 9 (21) Lutego 1870 r.

№ 32. ROK SIÓDMY. № 32.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;— w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuznieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczenia tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Najwyższy manifest. — Najwyższy ukaz.— Nominacja.— Ordery zagraniczne. — Najwyższy rozkaz.— Ustawa stowarzyszenia dla urządzenia publicznych łazni i praczkarni (d. c.). — Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych.— Bank polski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Wiadomości telegraficzne. — *Słowianin.* — Kronika kościelna. — Ogólne zgromadzenie członków warszawskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami.— Opóźnienie poczty.— Tydzień handlowy. — Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury". — Podziękowanie.— Konsulaty.— Kurjerek.— Gazeta *Wiest'*.— Nowa gazeta. — Jarmark. — Sprostowanie. — Austrja i ziemie słowiańskie. Kwestja czeska i galicyjska; sprawy dalmackie. — Układy z czechami; izba deputowanych; hr. Beust; pogranicze wojskowe.— Sprawy morawskie.— Obozy dla ćwiczeń wojskowych. – Proces.—Prusy i Niemcy. Sprawy bawarskie.— Francja. Manifestacje pokojowe. — Budżet.— Ciało prawodawcze. — Kwestja rozwiązania ciała prawodawczego.— Włochy i Rzym. Skarb papiezki.—Turcja i ziemie słowiańskie. Nowy gabinet rumuński.—Sprawy rumuńskie.—Ameryka. Kwestja wyspy Kuby: San-Domingo.—Parlament kanadyjski.— Azja. Nieporozumienie z Chinami.

FEJLETON.— Imogenes (c. d.).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 9 (21) Lutego.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY, ALEXANDER DRUGI,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSIJ,
KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻE FINLANDZKI
etc., etc., etc.

Oznajmiamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

W dniu 2-ym bieżącego miesiąca, Najukochańszy Synowiec Nasz, Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz, doszedł do wieku oznaczonego przez organiczne prawa państwa do pełnoletności Członków Naszego Domu Cesarskiego, a dziś, w obec świętego kościoła i pod sztandarem honoru, złożył uroczyście, w Naszej obecności, przysięgę na służenie Nam i Państwu.

Błogosławiąc Go na stojące przed nim tak ważne i rozległe pole, z niezachwianą wiarą wnosimy do Najwyższego Boga gorące modły: aby otaczał Go opieką i wzmacniał na wszystkich drogach życia darem mądrości i prawdy dla powiększenia potęgi i sławy Naszego Tronu i Ojczyzny. Jesteśmy mocno przekonani, że ukochani Nasi wierni poddani jednomyślnie przyłączą się do tych Naszych za Nim modłów, z szczerością i gorliwością, zawsze napełniającemi Nasze serce prawdziwą pociechą.

Dan w St. Petersburgu, dnia 2-go lutego roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego od Narodzenia Chrystusa Pana, a piętnastego Panowania Naszego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

(Gon. Urzęd.)

Przez Najwyższy ukaz, wydany do senatu rządzącego, na dniu 2-m lutego, na zasadzie § 27 ustawy o Rodzinie Cesarskiej, jenerał-adjutant, admirał hrabia *Litke*, mianowany został kuratorem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza. *(Rus. Inw.)*

Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 2 lutego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Konstantynowicz mianowany został fligeladjutantem Jego Cesarskiej Mości. *(Rus. Inw.)*

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie jenerał-feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem i na najpoddanniejszy raport kontrolera państwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył, na dniu 23-m stycznia, poniżej wyszczególnionym osobom na przyjęcie i noszenie udzielonych im orderów zagranicznych, a mianowicie: mieszkańcowi tutejszemu, Stanisławowi *Lesserowi*, orderu Białego Sokoła klasy 2-ej, udzielonego mu przez wielk. księcia sasko-wejmarskiego, jako swemu byłemu konsulowi jeneralnemu w Warszawie, i inżynierowi prywatnemu, rodem z Królestwa Polskiego, Stanisławowi *Janickiemu*, krzyża kawalerskiego orderu Legji Honorowej, orderu Korony Żelaznej klasy 3-ej i orderu Korony Pruskiej klasy 3-ej.

Najwyższy rozkaz w przedmiocie zniesienia w Królestwie Polskiem wyciskania stempla na aktach i blankietach. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, uchwałą wniesioną do protokółu z 13-go stycznia 1870 roku, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu w przedmiocie zniesienia w Królestwie wyciskania stempla na aktach i blankietach, postanowił: zaprowadzony z mocy artykułu 14-go ustawy z 25-go września 1863 roku pobór opłaty stempla zapomocą wyciskania stempla, znieść, z zastrzeżeniem, ażeby książeczki dla sług, bilety na prawo zarobkowania i świadectwa wydawane rzemieślnikom przez starszych zgromadzenia, zostały całkiem zwolnione od opłaty stempla; wszelkie zaś inne akta i blankiety, na których wyciskany był dotąd stempel, mają być bądź wprost drukowane, litografowane lub pisane na ustanowionym papierze stemplowym, bądź też ma być dokasowywany do nich takiż papier. Najjaśniejszy Pan, na protokóle komitetu, na dniu 22-im stycznia 1870 roku raczył napisać Własnoręcznie: *„Wykonać."*

Ustawa stowarzyszenia dla urządzenia i utrzymywania publicznych łaźni i praczkarni. (Najwyżej zatwierdzona 2 stycznia 1870 r.) — *Cel stowarzyszenia, kapitał jego, prawa i obowiązki stowarzyszenia i akcjonarjuszów. (Dalszy ciąg).* § 10. Kierunek interesów towarzystwa powierzony zostaje dyrekcji, złożonej z czterech dyrektorów, których jeden jest dyrektorem zarządzający.... Dyrekcji powierza się prowadzenie interesów towarzystwa i bliższy dozór biegu tychże. Dyrektorowie obierani będą przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów, na zasadzie § 22 niniejszej ustawy, z pomiędzy osób posiadających na swe imię najmniej *pięćdziesiąt*

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

IMOGENES

(NOWELLA).

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 24—31).

Pierwszem staraniem naszem było zabezpieczyć tratwę przed uderzeniem bałwanów, lecz zaraz potem, jakby jedną myślą ożywieni, spojrzeliśmy na morze. Miało ono kolor ciemno niebieski, prawie czarny, jakby dla utworzenia kontrastu z niebem, które w tych podrównikowych stronach, miewa zazwyczaj złoto-zielonawą barwę. Biedny nasz *Imogenes*, uderzany przez bałwany, wydawał się już w tej chwili małym, ciemnym punkcikiem i coraz bardziej pogrążał się w ruchomem dnie morza... Oboje zapewnie pomyśleliśmy również, że tylko szczególna łaska boża pozwoliła nam ocalić się z tego szczątka rozbitego okrętu! Pani Campbelle, snać pod wpływem tej myśli, uklękła na piasku i modliła się żarliwie. Wypadało mi może naśladować ją w tem uniesieniu wdzięczności, lecz z natury już będąc mało pobożnym, gdy rozważyłem nadto, że zapewne ludożercy zamieszkujący Fidżi, nastręczą mi wkrótce sposobność do spełnienia takiego aktu ostatniej skruchy—powstrzymałem się obecnie i stojąc czekałem aż milady skończy swoją modlitwę.

Jakoż powstała niebawem i poprosiła ażebym się oddalił na chwilę i dał jej czas do zmienienia przemokłej toalety kompielowoj na inną, odpowiedniejszą. Posłuszny wezwaniu już odchodziłem, gdy milady z powagą uroczystą, jakiej dotąd nie postrzegałem w jej obliczu, zatrzymała mię mówiąc:

— Jedno słówko jeszcze... Powiedz mi pan, czy jesteś zupełnie pewny, że pakebot angielski, który ocalił osadę *Imogenesa*, był już tak oddalony w chwili skoczenia lorda Campbell do morza, iż ten nie mógł go doścignąć wcale?

— Zaręczam pani, że ostatnia szalupa z resztą pasażerów *Imogenesa* już dawno odpłynęła w chwili gdy szanowny twój małżonek wybiegł z kajuty i rzucił się w morze. Zresztą, statek musiał już być daleko, skoro nie słyszałem świstu pary z jego maszyny.

— Tak więc, jesteś pan przekonanym, że milord już nie żyje?

— Najzupełniej. Niestety pani! czyliż podczas ryku takiej okropnej nawałnicy, głos jego wołający ratunku, mógł być dosłyszanym z odległego już okrętu i czyliż ktokolwiek mógłby walczyć z falami aż tak wzburzonego oceanu!

Milady zamyśliła się przez chwilę widocznie wzruszona i dała mi znak abym się oddalił.

Korzystając z tego chwilowego wygnania, wdrapałem się na dość stromy choć niezbyt wysoki pagórek nadbrzeżny i z tego punktu począłem rozpatrywać się w głąb' wyspy. Dokoła mnie jak zajrzyć okiem, rozciągała się ogromna płaszczyzna całkiem jałowa, bez żadnego śladu kultury lub zamieszkania. Gdzieniegdzie w oddaleniu, stały samotne drzewa na wpół uschnięte, a grunt piaszczysty poprzedzielany był miejscami przez żyźniejsze części ziemi, na których rosła bujna trawa, rośliny i kwiaty o silnym choć szczególnym zapachu.

Przypatrzywszy się temu wszystkiemu, nabyłem przekonania, że wylądowaliśmy na jakimś stepie jałowym i że ta część wyspy, nie jest zamieszkałą przez dzikich.

Wróciłem do milady, ażeby jej udzielić owocu moich obserwacji lecz spostrzegłszy ją, wydałem mimowolny okrzyk podziwienia.

Pani Campbell ubrała się cała czarno.

— Och! pani... zawołałem. Dla czegoż taki strój posępny? Nie mogłażeś raczej jakimś różowym kolorem spódniczki lub kilkoma choćby wstążeczkami, uweselić swej toalety podczas pierwszego dnia pobytu na tej wyspie?

— Zapominasz pan, odrzekła poważnie milady, że zostałam wdową.

Uszanowałem boleść milady i dla odwrócenia jej myśli od smutnych wspomnień, opowiedziałem wszystko com widział ze wzgórza i jakie z tego wyciągnąłem wnioski.

— Jakto! zawołała wysłuchawszy mnie piękna

akcij, które w ciągu ich urzędowania pozostają w kasie towarzystwa i nie mogą być odstępowane innym osobom aż do czasu zatwierdzenia rachunków za ostatni rok urzędowania tych osób w charakterze dyrektorów, a dyrektor zarządzający winien złożyć w kasie towarzystwa najmniej *sto* akcij, które także zachowane będą na powyższej zasadzie w kasie dyrekcji. Prócz tego, do sprawowania obowiązków dyrektorów w razie ich nieobecności, choroby lub śmierci, obrani będą na takich samych zasadach jak dyrektorowie, *czterech* kandydatów. *Uwaga.* Na urząd dyrektora mogą także być obierani założyciele. § 11. Dyrektorowie obierani będą na trzy lata; po upływie tego terminu jeden z nich co rok wychodzi, naprzód przez losowanie, następnie podług starszeństwa nominacji, a w miejsce jego obrany będzie nowy dyrektor. Wychodzący dyrektorowie mogą być znowu obierani. W razie wyjścia jednego z dyrektorów przed terminem, zastąpiony on zostanie przez jednego z kandydatów. § 12. Miejsce pobytu dyrekcji wyznaczy ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów w jednem z miast Rosji, jak będzie dogodniej, o czem doniesie ministrowi skarbu. Dyrekcja zarządza wszelkiemi interesami i funduszami towarzystwa, jako dobrze urządzony dom handlowy. Dyrektor zarządzający czuwa nad właściwem urządzeniem łaźni i budowli, przyjmuje i uwalnia oficjalistów, zakupuje potrzebne materjały, zawiaduje obrotami i donosi o biegu interesów dyrekcji, otrzymując od niej potrzebne rozporządzenia. § 13. Dyrekcja czyni wydatki podług zatwierdzonego przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów anszlagu. W razach niecierpiących zwłoki dyrekcja może wydatkować wyżej nad anszlag, do sumy jaka będzie zakreślona przez ogólne zgromadzenie, lecz o każdym takim wydatku obowiązana jest zawiadamiać akcjonarjuszów na pierszem ich zgromadzeniu, odpowiadając za potrzebę i skutki wydatku. § 14. Dyrekcja obiera z grona swego prezesa. Decyzje dyrekcji wykonywane będą większością głosów dyrektorów; gdyby zaś wszyscy czterech byli odmiennego zdania, w takim razie spór rozstrzyga ogólne zgromadzenie. § 15. Za nieprzewidziane straty lub mały postęp czynności w interesach towarzystwa, dyrektorowie nie odpowiadają, lecz za nieprawne czyny i nadużycie władzy ulegają odpowiedzialności na mocy ogólnych praw, i mogą być zmieniani przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów.

Rachunkowość w interesach towarzystwa i rozstrzyganie sporów. § 16. Z każdego upłynionego roku dyrekcja towarzystwa obowiązana jest składać ogólnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów szczegółowy rachunek za podpisem wszystkich dyrektorów, i bilans swych obrotów, z należącemi do niego księgami i dowodami. Drukowane egzemplarze rocznych rachunków rozdawane będą w dyrekcji towarzystwa na 10 dni przed rocznem zgromadzeniem ogólnem, wszystkim akcjonarjuszom, którzy zażądają tego, księgi i rachunki dyrekcji otwarte będą do przejrzenia akcjonarjuszów także na dziesięć dni przed ogólnem zgromadzeniem. § 17. Po zatwierdzeniu obrachunku przez ogólne zgromadzenie z czystego zysku odlicza się: *a*) na umorzenie szacunku nieruchomości, podług decyzji ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów; *b*) na fundusz rezerwowy najmniej *pięć* procent; *c*) dla dyrektora zarządzającego *trzy* procent; i *d*) *pięć* procent dla trzech lyrcktorów, do równego podziału między nimi. Pozostała zatem suma stanowi dywidendę dla akcjonarjuszów. *Uwaga 1-a* Dla sprawdzenia rocznego rachunku za rok bieżący, ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów wyznacza komisję rewizyjną rokiem naprzód. Komisja ta zgromadzi się tygodniem przed następnem zgromadzeniem rocznem, i po zrewidowaniu rachunku, wniesie go wraz z opinją swoją do zgromadzenia, które wyda decyzję co do tego obrachunku. *Uwaga 2-ga.* Obrachunek ogłaszany będzie w *Gońcu Urzędowym* i w pismach publicznych obu stolic, a egzemplarz obrachunku przesłany będzie do ministerstwa skarbu. § 18. Odliczanie najmniej *pięć* procent do funduszu rezerwowego przestaje być obowiązkowem, jak tylko fundusz ten dojdzie do cyfry *trzykroćstotysięcy* rubli; odliczanie wznawia się, jeżeli część funduszu rezerwowego będzie wydatkowana. § 19. Fundusz rezerwowy przeznacza się na pokrycie wydatków nieprzewidzianych, tudzież na zaspokojenie dywidendy akcjonarjuszów, jeżeli w którymkolwiek roku czysty zysk nie wyniesie *pięć* procent od akcji. Wydatkowanie tego funduszu może nastąpić tylko z decyzji ogólnego zgromndzenia akcjoncrjuszów. § 20. Dywidenda wypłaca się w przeznaczonym przez dyrekcją czasie, a po złożeniu kuponów dyrekcja nie wchodzi w rozpoznanie czy kupon rzeczywiście należy do okaziciela. § 21. Jeżeli ktokolwiek z akcjonarjuszów lub jego sukcesorów nie zgłosi się w ciągu *dziesięciu* lat po odbiór dywidendy, takowa na mocy art. 2170 t. X cz. 1 zb. pr., staje się własnością towarzystwa. Wyłączają się tylko wypadki, kiedy o własności akcij zachodzi proces, trwający przeszło lat dziesięć; w takim razie nagromadzona dywidenda wypłaca się całkowicie na mocy wyroku sądu. Od pozostałej w dyrekcji dywidendy procenta w żadnym razie nie będą wypłacane. *(d. n.)*

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z daty 3-go lutego.—Zważywszy: że pomimo pierwszego ostrzeżenia udzielonego pismu *Wseobszczaja Gazeta* w grudniu roku zeszłego, gazeta pomieniona nie przestaje kroczyć w poprzednim kierunku szkodliwym, który wyszedł w ostatnich czasach na jaw w całym szeregu artykułów, zwłaszcza zaś w numerze 13-m, w artykule pod tytułem: „Nekrolog" — minister spraw wewnętrznych, na zasadzie punktu II-go Najwyższego ukazu z 6-go kwietnia 1865 roku i artykułu 29-go części 2-ej Najwyżej zatwierdzonej w tymże dniu uchwały rady państwa, i zgodnie z decyzją rady zarządu głównego do spraw prasowych, *postanowił*: udzielić *drugie* ostrzeżenie pismu *Wseobszczaja Gazeta*, w osobie jej redaktora odpowiedzialnego i wydawcy, sekretarza gubernjalnego Kusznierowa. *(Goniec Urzędowy).*

Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 Lutego r. b. zaczynając od godziny 10-ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim w obecności delegowanych od Władz Rządowych, publiczne posiedzenie, w celu włożenia do kół numerów Listów Likwidacyjnych, mających się losować w dniu 1 Marca r. b. dla wycofania z obiegu za sumę Rs. 508,616 kop. 2.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa.
dnia 9 (21 Lutego

W sferach wiernych konstytucji w Wiedniu, wielkie niezadowolnienie sprawiła wiadomość o zamiarze gabinetu wejścia w układy w celu zbliżenia się z Czechami, ponieważ upatrywano w takiem postępowaniu gabinetu zboczenie od jego programu wyrażonego w memorjale pięciu ministrów i wejście na drogę wskazywaną w memorjale trzech ministrów (hr. Taaffe, dra Bergera i hr. Potockiego), i pocieszano się w tych sferach tylko nadzieją niepowodzenia wspomnionych układów, podczas kiedy jeden z dzienników dowodził, że właśnie obecny gabinet, przez to niepowodzenie, chciał wykazać niedorzeczność memorjału byłych trzech ministrów. Gabinet wszelako zmuszony był koniecznie starać się o zbliżenie z czechami, aby rozerwać silną falangę swych nieprzyjaciół, i być w stanie zająć bardziej niezawisłe stanowisko względem roszczeń sejmu galicyjskiego, którego delegaci grożą, że od ich łaski zależy utrzymanie konstytucji, gdyż usunięcie się ich z rady państwa, spowodowałoby jej upadek. Zresztą w samej Galicji zaczyna się ujawniać myśl zwleczenia załatwienia kwestji galicyjskiej, którą uwydatnił jeden z dzienników, proponując powierzyć załatwienie to, tak samo jak sporu pomiędzy Węgrami a Chorwacją co do stanowiska tej ostatniej, komisjom regnikolarnym, to jest jednej wybranej z łona wiedeńskiej rady państwa, a drugiej z łona sejmu galicyjskiego. Pamiętać przytem należy, że komisje regnikolarne węgierska i chorwacka, zaledwo po trzech latach pracy potrafiły dojść do porozumienia. Jakkolwiek pan Riegier i Śladkowski przyjęli zrobione im zaproszenie co do przybycia do Wiednia na narady i mieli tam udać się w ciągu bieżącego tygodnia, to jednakże w Pradze nie wiele robiono sobie nadziei z tych narad, utrzymując, że jeżeli ustępstwa proponowane Galicji są tak mało znaczne, Czechom będą zaproponowane jeszcze mniejsze, których zatem nie można będzie przyjąć.—Wspomniana przez nas kwestja finansowa sprawy demilitaryzacji pogranicza wojskowego, rozstrzygnięta została zgodnie z wnioskami węgierskiemi, na naradzie w Wiedniu pod prezydencją cesarza, w której brali udział ze strony Węgier hr. Andrassy i pan Lyonay, a ze strony Przedlitawji pp. Hasner i Brestl.

Tak zwana czarnogórsko-serbska sprawa, jak się zdaje, pomyślnie zostaje załatwiona. Z Mostaru w Hercegowinie donoszą, że kordon wojska tureckiego nad austrjacko-albańską i czarnogórską granicą, stosownie do polecenia z Konstantynopola, został cofnięty, co pozwoliło Porcie, na pytanie w tym przedmiocie rządu angielskiego, odpowiedzieć, jak to oznajmił p. Otway w angielskim parlamencie, iż

---

angielka — nie spostrzegłeś pan nawet żadnej groty do schronienia się?

— Ani śladu pani — jest to jakby druga Sahara.

— Lecz... w takim razie, jak przepędzimy noc dzisiejszą? Słońce już prawie zachodzi... i gdybyśmy nawet wytężyli wszystkie siły i wszelkie sposoby, nie zdołamy przecież zbudować sobie szałasu przed nadejściem nocy!

— Nie pani—sam nawet nasz protoplasta Robinson nie dokazałby tego... Lecz chciej pani przedewszystkiem wstąpić za mną na wzgórze, gdyż morze wkrótce już zacznie przybierać i może nas dosięgnąć w miejscu gdzie obecnie stoimy.

— Idźmyż więc — lecz nie zapominajmy o naszych zapasach!

Jakoż musieliśmy, chcąc nie chcąc, pospieszyć z wyładowaniem tratwy i przenieśliśmy wszystko co na niej było w bezpieczne miejsce. Potem, utrudzeni dobrze i wygłodzeni, zasiedliśmy na wzgórzu i zjedli wieczerzę z doskonałym apetytem.

— Jednakże to rzecz czarująca! taka wyspa ludożerców... rzekła milady śmiejąc się pomimo swojej żałobnej szaty.

— Zapewne —odrzekłem, lecz dopóty tylko, dopóki nie widać jej mieszkańców.

— Teraz brakuje nam już tylko dwóch wygodnych łóżek—dodała żałobna wdowa.

— Szczęściem dla nas, rzekłem, spoglądając w górę—niebo jest czyste, a w tych strefach deszcze nie często padają. Zresztą... przychodzi mi pewna myśl — będziesz pani spać w łóżku!

Jakoż, zaraz po skończeniu wieczerzy, upatrzywszy dogodne miejsce, usypałem z piasku, jakby ławeczkę długą i dość szeroką, podwyższając ją w jednej stronie dla zastąpienia poduszek — potem, dokoła tej ławki wzniosłem nie wielki wał z piasku. Wszystko to podobnem było wprawdzie do śmietników jesiennych, wznoszonych przez stróży na elizejskich polach—zawsze jednak byłem dumny z mojego tryumfu i kłaniając się milady, rzekłem:

— Pani... oto twoja sypialnia i łóżko!

— W istocie, rzekła, przestępując niski wał z piasku — uprzejmość robi pana nadzwyczaj pomysłowym...

A nakrywszy swoje piasczyste łoże kołdrą, piękna angielka położyła się na niem i rzekła:

— Dobranoc! panie Aureljuszu de Puyroche... Pościel pan swoje łóżko także — spij smacznie i śnij że przechadzasz się po bulwarze włoskim w Paryżu.

W kilka chwil potem, gwiazdy mogły podziwiać nasz sen spokojny i głęboki, który obojgu nam tak słusznie się należał. Sądzę nawet, że musiałem chrapać we śnie, szczęściem jednak morze chrapało daleko silniej.

Raniutko słońce obudziło nas bez ceremonji, oblewając potężnem światłem oczy. Ach! jakżem w tej chwili żałował potrójnych jedwabnych firanek, które w moim sypialnym pokoju tak doskonale zasłaniały okna od napływu światła... Jednakże otworzywszy oczy, spostrzegłem takie przepyszne słońce a morze tak przezroczyste i ziejące aromatycznem posilającem powietrzem, że doznałem wrażenia jakiejś czystości myśli, świeżości umysłu i łagodnej radości, która mnie pocieszyła wkrótce. W istocie, w tedy pierwszy raz w życiu zobaczyłem wschód słońca...

— I cóż? zawołałem do milady — jakże się pani miewasz dzisiejszego poranku?

— Oh! niezbyt dobrze. — Ale też ciągle mi się śniły węże i żmije, których mnóstwo zapewne znajduje się na wyspach Fidżi.

— Litościwe nieba! krzyknąłem, zrywając się na równe nogi. Tak sobie nabiłem głowę ludożercami, że ani pomyślałem nawet o tych okropnych gadzinach!

— Musimy zbudować sobie dom na drzewie — zauważyła milady.

— Niestety! rzekłem z westchnieniem... węże włażą na drzewa...

— Ale nie żmije... a nam głównie żmij strzedz się wypada, gdyż w takiej jałowej pustyni, ogołoconej z trawy—wielkie węże nie przebywają nigdy.

— Ba! pani mówisz o budowaniu domów na drzewach tak lekko, jak gdyby to było rzeczą bardzo łatwą...

— Wezwiemy na pomoc patrona naszego, Robinsona, rzekła śmiejąc się angielka—zobaczysz pan, że wszystko dobrze pójdzie. A teraz, myślmy jedynie o śniadaniu i niedozwólmy kurom umrzeć z pragnienia i głodu. *(d. c. n.)*

załogi tureckie nad granicą czarnogórskie, nie są wcale wzmocnione.

Gabinet włoski starając się o zmniejszenie deficytu nie ograniczył się na wprowadzeniu oszczędności w wydatkach. Dziennik *Opinione* donosi o operacji finansowej ministra skarbu z bankiem narodowym, która jakkolwiek powiększa dług państwa, zmniejsza płacone od niego procenta i tym sposobem przynosi skarbowi nowe zasoby.

Gabinet madrycki oświadczył kortezom, iż zupełnie bezzasadne są pogłoski o przymierzu mocarstw przeciwko Hiszpanji, wszelako jak najspieszniejsze ukonstytuowanie się państwa zapobiegłoby podobnemu niebezpieczeństwu. Co do powstania karlistowskiego, Cabrera oznajmił, iż nie przyjmie w nim dowództwa, jeżeli nie utworzy się regularna armja powstańców, która by miała w swym ręku jedną z ważniejszych twierdz, jako podstawę działania.

Lewica w ciele prawodawczem francuzkiem przyjęła teraz za hasło w swej walce przeciwko gabinetowi rozwiązanie izby po stosownej reformie prawa wyborczego, pod pozorem że obecna izba jako wybrana pod naciskiem poprzedniego gabinetu, nie reprezentuje większości kraju. Gabinet stanowczo jest przeciwny rozwiązaniu izby, nie chcąc świeżo uspokojonego kraju narażać na wstrząśnienia, jakie byłyby wywołane przez nowe wybory ogólne. Większość, rozumie się, zgadza się zupełnie ze zdaniem gabinetu, na stronę którego przechylił się i lewy środek, i na dzisiejszem posiedzeniu izby, miał on za pomocą wymotywowanego przejścia do porządku dziennego co do interpelacji p. Juljusza Favre w tym przedmiocie, udzielić gabinetowi wotum zaufania. Zresztą w izbie ciągłe interpelacje o drobiazgi zajmują tyle czasu, że nie pozwalają jej poświęcić się sprawom ważniejszym obchodzącym interesa kraju.

Rzecz się ma zupełniej inaczej w parlamencie angielskim, który zaraz po otwarciu swych posiedzeń przystąpił do wzięcia pod rozwagę wniesionego przez p. Gladstone, agraryjnego bilu dla Irlandji i projektowanej przez p. Forster reformy wychowania elementarnego, w duchu uczynienia go przymusowem, a w razie potrzeby bezpłatnem. Bil p. Gladstone, z powodu swego umiarkowania, bezstronności i słuszności zyskał sobie pochwały nie tylko większości, ale i opozycji.

Wiadomości telegraficzne

* *Wiedeń, 18 (6) lutego.* Podług dzisiejszych pism porannych, osiągnięte zostało w zasadzie porozumienie z Węgrami w kwestji pogranicza wojskowego, na podstawie dotychczasowego udziału w wydatkach wspólnych i w gruncie rzeczy zgodnie ze sposobem zapatrywania się rządu węgierskiego. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 19 (7) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu Brestl bronił w długiej mowie prawa o podatku od rzemiosł i zalecał odrzucenie wniosku co do odroczenia rozpraw nad tem prawem. Następnie, przy głosowaniu imiennem, wniosek pomieniony odrzucony został 84 głosami przeciw 47, poczem izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych.— Świętowanie zecerów tutejszych rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. (*Tamże*).

* *Paryż, 17 (5) lutego.* *Journal officiel* ogłasza przyjęty przez cesarza raport ministra sprawiedliwości Ollivier'a, proponujący zniesienie dekretu z 8-go grudnia 1851 roku. Raport podnosi tę okoliczność, że przyszła już pora na to, ażeby usunąć z prawodawstwa wszelkie ślady przypominające o walkach wewnętrznych poprzednich czasów; zdaje się być niedopuszczalnem, ażeby w czasach spokojnych i pod rządami liberalnemi, rząd uważał siebie nadal za upoważnionego do deportowania do Cayenny lub do Algierji osób skazanych za udział w towarzystwach potajemnych.—*Union*, pismo wychodzące w Angers, donosi, że minister spraw zagranicznych hr. Daru posłał do Rzymu nie notę dyplomatyczną, lecz tylko list prywatny do hr. Wernera Mérode, z oświadczeniem, że jego (ministra) przychylność dla kościoła nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Wszelakoż nieroztropne postępowanie soboru włożyłoby na ministrów ciężkie zadanie, rząd bowiem musi uwzględniać w sposób stanowczy opinję publiczną; pewne czynności soboru byłyby zdolne wywołać niezadowolenie izb. Zachodzi potrzeba, ażeby sobór postępował w swych dalszych czynnościach z nadzwyczajną roztropnością; pożądanem także byłoby odroczenie narad soboru, ażeby umysły miały czas do uspokojenia się. (*Tamże*).

* *Paryż, 17 (5) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, Giraud postawił wniosek, podług którego każdy deputowany, który skazany zostanie na karę więzienia bez utraty praw obywatelskich, ma odsiadywać tę karę w obrębie gmachu ciała prawodawczego, z dozwoleniem mu brania udziału w posiedzeniach tego zgromadzenia. Kératry postawił wniosek w przedmiocie zniesienia gwardji narodowej ruchomej i nowej organizacji rezerw. Wniosek deputowanego Soubeyran w przedmiocie udzielania subwencji drogom żelanym, odestany został do biur. Minister Buffet oświadczył, że zgadza się na to, lecz zauważył, że musi oświadczyć się przeciw wzmiankowanej w tym wniosku pożyczce w wysokości 700 miljonów franków. Posiedzenia zostały odroczone do poniedziałku. (*Tamże.*)

* *Paryż, 18 (6) lutego.* Lewy środek chce zaproponować na posiedzeniu ciała prawodawczego, które odbędzie się w poniedziałek, wymotywowany porządek dzienny przeciw wnioskowi Favre'a, z udzieleniem ministerstwu wotum zaufania. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 (7) lutego.* W sprawie przeciw księciu Piotrowi Bonapartemu, izba skarżąca powzięła wczoraj decyzję, podług której książę ma być stawiony przed najwyższym sądem. (*Tamże*).

* *Paryż, 19 (7) lutego.* Gazeta *Parlement* donosi, że cesarz oświadczył kilku deputowanym większości, że nie miał nigdy zamiaru rozwiązania ciała prawodawczego. (*Tamże.*)

* *Florencja, 18 (6) lutego.* *Opinione* donosi, że minister skarbu Sella zawarł z bankiem narodowym umowę, podług której pożyczka przynosząca obecnie 378 miljonów franków, ma być podwyższona do 500 miljonów franków. W ten sposób skarb otrzyma jeszcze 122 miljony, mianowicie 50 miljonów w złocie i 72 miljony w banknotach. Ogół banknotów będących w obiegu zwiększony będzie z 750 na 800 miljonów franków. Spłacanie rat całej pożyczki 500 miljonów wynosić będzie, w stosunku 80 centymów od każdych 100 franków, po 4 miljony rocznie, podczas gdy dotąd płacono ogółem ratę roczną w wysokości 5,100,000 franków. Przeto skarb państwa otrzyma o 122 miljony franków więcej i opłacać będzie rocznie o 1,100,000 franków mniej. Na pewność 50 miljonów franków w złocie, które bank forszusuje skarbowi ze swych funduszów skarbowych, takowe zahypotekowane zostaną na dobrach kościelnych, które rząd będzie mógł sprzedawać jedynie na rachunek zmniejszenia długu państwa. (*Tamże*).

* *Cagliari, 17 (5) lutego.* *Corriere di Sardegna* podaje wiadomość z Tunisu, donoszącą, że bej upoważnił sekcję wykonawczą wydziału skarbu do zawierania nowych umów dla uregulowania długu publicznego. Jeden z domów handlowych hiszpańskich uzyskał koncesję na budowę drogi żelaznej z Golette do Tunisu. (*Tamże*).

* *Rzym, 17 (5) lutego.* Papież otworzył, wśród wielkiego napływu publiczności, wystawę katolicką, na której przedmioty klasztorne reprezentowane są bardzo licznie i świetnie. (*Tamże*).

* *Rzym, 18 (6) lutego.* Ze źródła wiarogodnego powiadają, że dla zapobieżenia dalszym rozdwojeniom w gminie kościelnej armeńskiej, papież posłał do Konstantynopola jednego z prałatów z pełnomocnictwem specjalnem. (*Tamże*).

* *Madryt, 17 (5) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, Rivero oświadczył, że rząd nie ma żadnej wiadomości o tem, jakoby przygotowywało się przymierze mocarstw przeciw Hiszpaniji; zresztą zachodzi nagląca potrzeba stanowczego ukonstytuowania rządu dla uniknienia takiego niebezpieczeństwa. W La Granja miały miejsce demonstracje karlistowskie, spokojność atoli została przywrócona bez trudności. (*Tamże.*).

* *Madryt, 18 (6) lutego.* Powiadają, że Cabrera odmówił stanowczo dowództwa nad nowem powstaniem karlistowskiem w takim razie, jeżeli nie będzie posiadać armji uorganizowanej i wyćwiczonej lub też jednej z twierdz. (*Tamże*).

* *Madryt, 19 (7) lutego.* Podług *Imparcial*, ruch karlistowski wzmaga się głównie w prowincjach północnych. Powiadają, że wielu przewódców karlistowskich, którzy znajdowali się dotąd we Francji, przekroczyło już granicę. (*Tamże.*)

* *Lizbona, 18 (6) lutego.* Komiteta karlistowskie i miguelskie rozciągają swe rozgałęzienia ku granicy hiszpańskiej; znane są miejscowości, z których zamierzają one działać. Zapowiadają przybycie emisarjuszów z Hiszpanji i z zagranicy, ze znacznemi zasobami. (*Cor. Cür.*)

* *Monachium, 18 (6) lutego.* Ze źródła wiarogodnego zapewniają, że baron Gasser, który był niedawno posłem bawarskim w Sztutgardzie, ma być następcą księcia Hohenlohe. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 17 (5) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, na interpelację Gregory'ego, podsekretarz stanu Otway oświadczył, że Porta zaprzeczyła wszelkim wiadomościom o posyłaniu jakoby wojsk nad granicę serbską. Dalej Otway zakomunikował wiadomość, że rządy hiszpański i portugalski zaproponowały zawarcie traktatu handlowego, i układy w tym względzie prowadzą się już. Wszelkie dalsze przeto komunikacje w tym względzie wydają się niestosownemi. Wice-prezes wydziału wychowania publicznego, Forster, złożył w izbie prawo w przedmiocie szkół. (*Tamże*).

* *Londyn, 18 (6) lutego.* Złożone przez Forstera prawo o wychowaniu publicznem obejmuje następujące punkta główne: Władze miejscowe muszą mieć staranie o dostateczną liczbę szkół elementarnych. Podatki miejscowe, przeznaczone na utrzymanie szkół, mają być w razie potrzeby zwiększane zapomocą zasiłków ze skarbu państwa. Opłatna szkolna ma być bardzo mała. Rząd mianować będzie inspektorów szkół, lecz osobne ministerstwo wychowania publicznego nie zostanie zaprowadzone. Uczęszczanie na wykłady nauki religji nie jest obowiązkowe. Władze miejscowe mają być upoważnione do zmuszania do uczęszczania do szkół. Projekt ten doznał ze strony izby przychylnego przyjęcia. (*Tamże*).

* *Waszyngton, 18 (6) lutego.* Senat przyjął projekt do prawa, z mocy którego stan Mississipi ma być znowu przypuszczony do reprezentacji w kongresie. (*Tamże*).

---

* (Słowianin). *Warsz. Dniew.* pisze: „*Słowianin* w Nr. 14-ym zawiera następujące ciekawe artykuły: 1) „O związku kwestji wschodniej z kwestją słowiańską" jenerała Fadiejewa. Jest to niewielki ustęp z artykułu o kwestji wschodniej, zamieszczonego w końcu zeszłego roku w dzienniku *Birż. Wied.*, a wydanego teraz w oddzielnej broszurze. W wyciągu swym *Słowianin* zgrupował tylko to, co jenerał Fadiejew wspominał o interesach polskich w związku z kwestją ogólno-słowiańską. 2) W artykule „Dwa memorjały," przedstawiona jest istota przesilenia ministerjalnego w Wiedniu, z dodaniem głównej treści memorjałów większości i mniejszości gabinetu. 3) Artykuł: „My i oni," przedstawia stopień obecnego duchowego rozwoju polaków w ogólności, i religijnego w szczególności. Tytuł ten wzięty jest z jednej powieści, w której wyrazem „my" oznaczeni są polacy, a wyrazem „oni"—rosjanie. Autor uwydatnia ultramontańskie łudzenie się *Dziennika Polskiego*, który stawia za zasługę narodowi polskiemu, że nie wydał ani Hussa ani Lutra ze swego łona, że nie był skłonny do sekciarstwa, i dla tego był i jest „jedną z najwierniejszych cór kościoła." Chluba z tego, że dawna Polska nie wydała ani Hussa ani Lutra, według słusznego zdania autora, stanowi wskazówkę bardzo nizkiego poziomu duchowego rozwoju teraźniejszego społeczeństwa polskiego. „My," — powiada autor, — „którym się zdaje, że naród nasz chlubić się z tego może, że z łona jego nie wyszedł żaden głębszy myśliciel, żaden filozoficznie usposobiony reformator religji, nie chcemy nawet wiedzieć o tem, że sprawa ta ważniejszą jest od samej nawet polityki, bo rzeczywiste dobro ogółu więcej zależy od podniesienia religijnego światła, aniżeli od stawienia gmachów politycznych, bez przysposobienia ku temu społeczno-religijnego gruntu." Z tego autor wyprowadza wniosek, że naród polski pozostał daleko w tyle za innemi społeczeństwami i narodami. „My," — powiada on, — „po największej części okazujemy niechęć i wstręt do wszelkich głębszych badań i dociekań, co już Mochnacki wytykał, że u nas mają wstręt do filozofji dla tego, że jej nie rozumieją, że mają *horrorem meditationis*." Zapewnienie *Dziennika Polskiego* jakoby w Polsce nie miało miejsca sekciarstwo, autor zbija świadectwem Mosbacha i słusznie utrzymuje, że czas jego rozwoju, przypada jednocześnie z największą duchowo-moralną oświatą polskiego społeczeństwa. 4) Artykuł: „Uwagi krytyczne o pismach A. Hilferdinga," nieznany autor poprzedza ogólnym poglądem na duchowy stan narodowości słowiańskich, gdzie pomiędzy in-

nemi wypowiedziane są zdania z któremi nie możemy się zgodzić. Tak naprzykład w artykule jest powiedziane, że przed 20-u laty, kiedy społeczeństwo ruskie widziało w słowiańszczyźnie plemienną jedność wszystkich szczepów i narodową odrębność każdego na podstawie językowej, kiedy zatem i narzecze małoruskie, uważano jako jeden z słowiańskich języków różnorodnych — słowianie prawie bezwarunkowo lgnęli do Rosji, jakkolwiek ta, pod względem społeczeńskim i państwowym podowczas nie mogła wzbudzać osobliwych sympatij. Teraz niby przeciwnie, chociaż Rosja wstąpiła na drogę reform, które zwróciły na nią uwagę całego cywilizowanego świata, sympatje słowian dla niej, w porównaniu z niedawną przeszłością, wyraźnie ziębną. Jest to widoczne przekręcanie faktów i przytem tak grube, że uważamy za zbyteczne, prostowanie podobnych fałszów. Kto zwraca uwagę na współczesne usposobienie słowian względem Rosji, choćby tylko za pośrednictwem gazet, ten widzi w świecie słowiańskim zupełnie inne uczucia od przypisywanych im przez autora rozbieranego artykułu. Przyczynę tego nienaturalnego zjawiska autor upatruje w tem, że „w nowszym czasie słowianiści rosyjscy zaczęli między społeczeństwem szerzyć tę mylną teorję, jakoby koniecznym warunkiem jedności słowiańskiej i praktycznych korzyści z tejże wciągnąć się dających, musiała być assymilacja niektórych szczepów i narzeczy.” To zdanie, z powodu swej tendencyjności, jest nader niesumiennem. Nigdy jeszcze ruska opinja publiczna nie odzywała się z taką kategoryczną jasnością przeciw assymilacji szczepów słowiańskich jak w ostatnich latach. Co się tyczy języka, to społeczeństwo ruskie, zgodnie z całą słowiańską inteligencją, uznaje swój język za przodujący tylko w międzysłowiańskich, że tak powiemy dyplomatycznych stosunkach i nie okazuje najmniejszego targania się na samoistną odrębność każdego słowiańskiego narzecza. Inteligencja ruska nie rozdrabnia tylko swego języka na samoistnie literackie formy białoruską i małoruską, stanowiące prowincjonalne narzecza klasy nieukształconej. A *Słowianin* ma słabość upatrywania w narzeczu małoruskiem odrębnego języka literackiego. *Inde irae.* Mylność takiego zdania, już poprzednio wykazaliśmy temu czasopismu. 5) Koresponoencja „z Warszawy,” jak zwykle, bezstronnie i prawdziwie podaje niektóre miejscowe wiadomości. Lecz korespondencja „z kraju,” p. Turowskiego, zawiera nie zbyt bezstronne sądy o latynizmie i prawosławiu, i ich obrządkach. Autor zresztą waha się na obie strony. Powiada naprzykład, że nie przeszedłby na prawosławie, ale i nie dąsałby się, gdyby kto z najbliższych jego sercu, ze szczerego przekonania przyjął prawosławie. Dzięki i za to. Autor przekłada obrządek słowiański nad łaciński, ale wolałby polski, ruski, czeski niż starocerkiewny (?). Według nas, tak szanowny pisarz jak p. Turowski, mógłby wcale nie zaczepiać tak drażliwej kwestji, jak porównywanie w dziedzinie kościelnej, żeby nie szkodzić zasłużonej sławie trzeźwego i bezstronnego publicysty. Dalej następują: 6) „Podróż w południowej Rosji przez Bernarda de Cotta;” 7) „Rozmaitości;” i 8) Przegląd polityczny.

---

* (Kronika kościelna). Wczoraj odpust św. Walentego kapłana i męczennika obchodzonym był w kościele św. Ducha naprzeciw ulicy Mostowej, tudzież Panny Marji na Nowem-Mieście.—W kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, podczas wotywy odprawianej przez ks. Kucharskiego, chór miejscowy odśpiewał mszę Kemptera; następnie w samej archikatedrze sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Ponikowski; kler niższy odśpiewał mszę Słoczyńskiego.—W kościele parafjalnym św. Karola Boromeusza uorganizował się nowy chór artystów i amatorów, pod kierunkiem protesora muzyki i kompozytora p. Adolfa Rzepki.

* (Ogólne zgromadzenie członków warszawskiego oddziału towarzystwa opieki nad zwierzętami) odbyło się onegdaj, w sobotę, o godzinie 2-ej z południa, w sali ratusza, pod przewodnictwem prezesa zarządu, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości barona Frideriksa, który zagaił posiedzenie, wykazując, że pierwszy rok istnienia towarzystwa, głównie był poświęcony jego utworzeniu, zebraniu dostatecznej liczby członków, nie mniej jednak wiele już zrobiono, a dla lepszego rozwoju i działalności towarzystwa, zarząd wypracował projekt rozszerzenia go na wszystkie gubernje królestwa, który poszedł już na zatwierdzenie wyższej władzy. Następnie członek zarządu p. Łazarewski, odczytał sprawozdanie z czynności oddziału za rok 1869, które obejmuje naprzód historję utworzenia się towarzystwa. Z trzech głównych zadań towarzystwa: rozprzestrzenienia zdrowych pojęć o potrzebie i korzyści łagodnego obchodzenia się ze zwierzętami; karania okrucieństw popełnianych na zwierzętach i uprzedzania tych okrucieństw,—pierwsze musiało być odłożone do dalszego czasu; co do drugiego, zarząd wypracował projekt ustawy, który poszedł na zatwierdzenie wyższej władzy; wykonanie trzeciego zadania ułatwiła znacznie władza policyjna, za co zarząd wynurzył jej zasłużone podziękowanie. Wspomniawszy o innych działaniach zarządu, sprawozdawca przedstawił stan funduszów oddziału; w ogóle dochodu w 1869 roku było przeszło 1,000 rub. sr., a że wydatki wynosiły przeszło 300 rsr., przeto pozostało na r. 1870 przeszło 700 rsr., w części w gotowiźnie, w części w listach likwidacyjnych. Następnie zgromadzeni członkowie w liczbie około 40-tu, przystąpili, na wezwanie przewodniczącego, do wyboru delegacji rachunkowej w liczbie trzech osób, a wybrani jej członkowie pp. Iwanow, Kercelli i Dotkiewicz, zaraz na posiedzeniu, sprawdziwszy rachunki zarządu, takowe w imieniu ogólnego zgromadzenia zatwierdzili. Potem zgromadzeni przystąpili do wyboru trzech członków zarządu w miejsce dobrowolnie usuwających się pp. Białozierskiego, Draszusowa i Ryżowa, i czwartego z powodu, aby zawiadujący korespondencją zarządu mógł być oddzielnie wybrany przez zarząd. Większością głosów zostali wybrani: pp. Kercelli, Jewlew, Brewern i Markus Levy. W końcu na wniosek przewodniczącego i prezesa zarządu zostali wybrani na honorowych członków oddziału: jenerał-adjutant Ramsay i tajny radca senator Sołowjew.

* (Opóźnienie poczty). Pociągi pocztowe z St. Petersburga przybyły do Warszawy: onegdajszy o godzinie 8-ej, a wczorajszy o godzinie 7-ej minut 20 wieczorem, poczta zaś dostawiona była do pocztamtu onegdaj o godzinie 8-ej min. 45, a wczoraj o godzinie 8-ej. Przyczyny opóźnienia niewiadome.

* (Tydzień handlowy). *D. 7 (19) lutego.* Tendencja targów zagranicznych przy zmniejszeniu się zimna a tem samem zwiększeniu się dowozów wszelkiego ziarna, osłabła w ubiegłym tygodniu. Na początku tygodnia ceny pszenicy w Londynie podniosły się o 1 szyl., gdyż ziarno to było więcej poszukiwane, po zaspokojeniu jednak chwilowej potrzeby, żądania się zmniejszyły a ceny pozostały nominalne niezmienione. Ceny żyta w Berlinie po stopniowem podnoszeniu się cen w tygodniu przeszłym pozostawały w tygodniu bieżącym pod naciskiem, a nawet przy dość licznych tranzakcjach nie zdołały się utrzymać, ulegając w końcu tygodnia drobnemu obniżeniu. Na targu gdańskim pszenica była mniej żądaną, słabe jednak dowozy wstrzymały obniżenie się cen, w każdym zaś razie wypadły z korzyścią dla kupujących. Żyto ma chętnych nabywców tak na potrzeby konsumcyjne jak na spekulację.—Na naszym targu dowozy wszystkich artykułów średnie. Ceny *pszenicy* uważać można za zniżone ɔ 15—20 kop. na korcu. Płacono za wyborową wyższej wagi od rs. 6 kop. 75—rs. 6 kop. 90. Za przednie dobre gatunki wagi zwyczajnej płacono od rs. 6—rs. 6 kop. 60, za średnie od rs. 5 kop. 25—rs. 5 kop. 85, za ordynaryjne rs. 4 kop. 80—rs. 5 kop. 10. Nabywano na spożycie miejscowe i na wywóz do cesarstwa. *Żyto* płacono od rs. 3 kop. 57 $\frac{1}{2}$—rs. 3 kop. 75; najwięcej kupowano dla młynów parowych i dla wojska, na wywóz zaś zagranicę bardzo mało. Ceny *jęczmienia* obniżyły się o kop. 15—21 $\frac{1}{2}$ na korcu. Płacono za czterorzędowy od rs. 2 kop. 55—rs. 2 kop. 85, za dwurzędowy rs. 3—rs. 3 kop. 15. *Owies* utrzymuje się w cenach zeszłotygodniowych, t. j. od rs. 2—rs. 2 kop. 25. Na wywóz zagranicę mało kupowano. Dobre gatunki *grochu* płacono na wywóz od rs. 3 kop. 45—rs. 3 kop. 60; za mokre zaś gatunki niezdatne na wywóz płacono od rs. 2 kop. 70—rs. 3 kop. 30 stosownie do gatunku. Ceny *mąki* niezmienne. *Cukier*: obroty w ubiegłym tygodniu w tym produkcie były słabe, głównie na potrzebę konsumcyjną, a ceny niezmienione. Płacono za Ostrów rs. 3 kop. 75, za Hermanów, Łyszkowice, Guzów, Sanniki i Oryszew rs. 3 kop. 56 $\frac{1}{4}$—rs. 3 kop. 60; za Leonów i Konstancję rs. 3 kop. 52 $\frac{1}{2}$—rs. 3 kop. 55; za Elżbietów, Leśmierz i Rytwiany po rs. 3 kop. 52 $\frac{1}{2}$; za Mniszew rs. 3 kop. 45. W mączce grubo krysztalicznej uskuteczniono liczne zakupy na późniejszą dostawę. Płacono za znaczną partję do 30,000 pudów rs. 2 kop. 85—rs. 2 kop. 90; za kawały Krasieniec i Izabelin rs. 2 kop. 90—rs. 3; za modelowy z fabryki Józefów rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 35 za kamień 24 funt. *Wełna:* z początkiem bieżącego miesiąca nastał zupełny zastój w interesie tego produktu, powodem tego są zbyt wysokie żądania przez posiadaczy, w obec nizkich cen zagranicznych, o ile ceny za granicą są niższe, posłużyć może ta okoliczność, że fabrykanci z prowincji, pomimo wysokiego ażja za walutę pruską, sprowadzają gatunki przednie z zagranicy, które taniej od naszej się kalkulują. (*Gaz. Hand.*)

* (Stowarzyszenie spożywcze „Merkury”). Zarząd tego stowarzyszenia udał się do nas z prośbą o podanie do wiadomości stron interesowanych, że w celu nabywania artykułów żywności nadal z pierwszej ręki, pragnąłby zawiązać z pp. producentami bezpośredni stosunek handlowy na dostawę: mąki, kaszy, grochu, słoniny, serów, jaj, grzybów, ryb suszonych, powideł, krochmalu, cykorji, octu i t. p. codziennego i powszedniego użytku przedmiotów. W tym zamiarze uprasza o oferty albo przez korespondencję albo osobiście, oraz o próby co do gatunków i dobroci. Ugodzone przedmioty zaraz przy odbiorze gotowizną zapłacone zostaną. Zgłaszać się należy do kantoru na Podwalu N. 17 od 12 do 3 po południu.

* (Podziękowanie). Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala starozakonnych w Warszawie, uważa za miły obowiązek oświadczyć publiczne p. Berkowi Segałowiczowi, majstrowi studniarskiemu, szczere swe podziękowanie za bezpłatne uskutecznianie w ciągu ostatnich trzech lat reperacji studzien w gmachu szpitala tutejszego.

* (Konsulaty.) W dziale ogłoszeń w dzisiejszym naszym numerze zamieszczone jest obwieszczenie p. Stanisława Lessera, że jeneralny konsulat królewsko saski i konsulat wielkiego księstwa sasko-wejmarskiego w Warszawie zostały zwinięte i akta ich oddane jeneralnemu konsulatowi związku północno-niemieckiego. Tym sposobem p. Stanisław Lesser pozostaje nadal tylko jeneralnym konsulem królewsko-bawarskim.

*** (Kurjerek).** Zimno trzyma się ciągle na równej stopie. Dziś rano było 6 stopni zimna, a wczoraj 5; śniegu na ulicach jeszcze długo starczy na dobrą sannę, i zima, jak się zdaje, ma zamiar przetrwać przynajmniej do nastąpienia czwartej kwadry, jeżeli nie dłużej. Zimno widocznie rodziela się po różnych miejscowościach nie odpowiednio ich szerokości jeograficznej; w piątek, 6 (18), kiedy u nas było—7°, w Petersburgu było tylko—2°, w Moskwie—5°, a w Odessie—9°; jednocześnie w Paryżu termometr wskazywał—4°.

— Dwa dni ubiegłe, sobota i niedziela, zawsze się odznaczają rozmaitemi zabami, widowiskami i rozrywkami, podczas tegorocznego karnawału. Tak było i tym razem także. W sobotę, po przedstawieniach teatralnych, gdzie w wielkim, wystawiony pierwszy raz w bieżącym sezonie „Otello” nie zgromadził licznych słuchaczy, chociaż śpiew pana Carrion'a i Carlotty Marchisio zyskał należne w oklaskach uznanie—można było widzieć mnóstwo okien prywatnych apartamentów, oświetlonych rzęsiście, a za niemi cienie par przesuwające się w rozmaitych figurach i tańcach. Oprócz tego w resursie obywatelskiej odbył się wieczór tańcujący dla członków i ich rodzin, na którym zebrani licznie obojej płci goście, bawili się aż do godziny 5-ej z rana.

Tejże nocy, około 300 osób pospieszyło do Prado na ciekawą a rozgłoszoną wszędzie operację mającą rozdzielić braci syamskich. Operacja ta istotnie dokonaną została, chociaż nie ona to głównie przyczyniła się do ożywienia tej maskowej zabawy. Istotną jej osią były tańce, które przy dźwięku wybornej orkiestry węgierskiej przedłużyły się przez noc całą. Wszelako nie zbywało i na maskach tej maskaradowej zabawie, samych charakterystycznych było z kopę przynajmniej!

Węgierska orkiestra będzie grać codziennie koncerta w Prado, lecz nie od godziny 3 $\frac{1}{2}$ z południa, jak o tem donosiliśmy, ale od 5-ej dopiero, chcąc i słusznie zapewnie, zostawić słuchaczom czas do zjedzenia obiadu, bez którego i najżarliwszy meloman, nawet serafícznej melodji wysłuchaćby nie mógł.

Tyle o sobocie.

Nazajutrz czyli w wczorajszą niedzielę, ruch świąteczny rozpoczął się w mieście od rana. Korzystając z niewielkiego zimna i pięknej pogody, warszawianie zwiedzali muzea, modlili się w kościołach i używali nieco przejażdżek sanną, lecz prawdziwe ożywienie niedzielne rozpoczęło się dopiero po południu.

Jakoż ogromny łańcuch sani podążył na szlichtadę w rozmaite strony—największa jednak część udała się do łazienkowskiego parku—gdzie przejeżdżający około stawu, mianowicie od strony mostu z posągiem Sobieskiego, zatrzymywali się by podziwiać nie małą istotnie zręczność ślizgających się tam na łyżwach, którzy w znacznej bardzo zebrali się liczbie. Wielu też amatorów tej zdrowej i przyjemnej rozrywki używało jej na Wiśle, pod wałem od strony Pragi.

— W czoraj jak zwykle, w dniuświątecznym, odbyło się wiele rozmaitych widowisk: magicznych,

mechanicznych, izraelskich i t. d. o których jednak nic nowego do powiedzenia nie mając, przejdziemy od razu do sali teatru rozmaitości oddając jej pierwszeństwo przed wielką, z powodu że napełnioną była od góry do dołu publicznością ciekawą zobaczenia, nie tyle nowej komedyjki jedno-aktowej—„Partja Pikiety," ile gry p. Rapackiego w tej sztuce.

Nie rozbierając tu długo, drobnej zresztą w treści komedyjki—powiemy przedewszystkiem, że napisana jest nader udatnie i świeżym ożywiona pomysłem—a zaraz potem dodamy że gra p. Rapackiego w roli starego francuzkiego markiza, była wyższą nad wszelkie pochwały. Może nigdy jeszcze w żadnej roli, artysta ten nie okazał tyle i tak twórczego talentu—bo stworzył on istotnie postać żywą, jak by wyjętą z społecznego kółka, w którem ją los umieścił. Trzeba było widzieć i podziwiać tę całość pojęcia i odtworzenie charakteru nie spaczonego nigdy ani na chwilę; trzeba było admirować doskonałą baczność aktora, który najdrobniejszy gest, każde drgnięcie rysów, każdy krok postawiony na scenie, zjednoczył tak ściśle z charakterem i całością przedstawianej postaci. A ile było dystynkcji umyślnie manierowanej nieco, w mowie i grze tego markiza... a ile prawdy! Jakaż to przepaść rozdziela taką postać od poczciwego a „łykowatego" w ruchach mowie i fizjonomji, radcy Dziszewskiego! Kto dwie takie postacie, leżące na antypodach z sobą, tak jak Rapacki odtworzyć potrafi, ten jest wielkim aktorem. Publiczność przyjmowała artystę serdecznie, chociaż kilku zawistnych wężów zasyczało w czasie dawanych mu oklasków, kompromitując siebie i... swoich jedynie.

Musimy też oddać sprawiedliwość panu Ostrowskiemu, który rolę bogatego parwenjusza, obok p. Rapackiego odegrał z taką swobodą, naturalnością i werwą, że podzielał jego wczorajsze tryumfy. Panna Alojza Żołkowska i p. Kwieciński odegrali starannie swoje małe role i również jak p. Adler w pantomicznej prawie tylko roli Notarjusza, przyczynili się do powodzenia tej wybornej komedyjki, która długo, bardzo długo utrzyma się w repertuarze rozmaitości, chociaż tłomaczenie jej wcale nie zaleca się poprawnością języka.

Na wielkiej scenie debiutował pan Zamojski. Widzieliśmy już tego aktora w rolach dramatycznych na scenie rozmaitości, teraz śpiewał on w operetce „Bursze", rolę komiczną po panu Szczepkowskim. Pan Zamojski jest widocznie bardzo muzykalny a jego śpiew i gra podobały się powszechnie.

Zakończył wczorajsze widowisko w teatrze wielkim balet „Córka źle strzeżona", w którym z solistek odznaczyły się świetnie pp. Cholewicka i Dylewska a z koryfejek, szczególniej też podczas prześlicznego *pas de neuf*, panny: Buczyńska, Klugier i Rycerkiewicz. Nie mówimy już o panu Meunier, który swoją komiczną rolę odegrał wybornie i jak zawsze budził powszechną wesołość.

— Maskarady wczoraj nie było wcale - i słusznie! Pocóż darmo podejmować tyle zachodu, gdy nikt korzystać nie chce, z zabawy dla tego tylko, że nie jest oznaczoną ani 3-im ani 4-ym numerem! Zresztą, jeszcze jedna maskarada na ubogich dziś w klubie ruskim i druga następnie w resursie obywatelskiej, dostarczą dominom i maskom sposobność do ubawienia się w ten sposób i spełnienia dobrego uczynku razem.

— Pojutrze, we środę, daną będzie na dochód ubogich pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności zostających, maskarada w salonach resursy obywatelskiej, podczas której, orkiestra pp. Lewandowskiego i Kuhne wykona celniejsze utwory muzyczne. Cena biletu wejścia rsr. 1. Biletów nabyć można każdodziennie w kancelarji towarzystwa od godziny 9-ej z rana do 6-ej po południu, w dniu zaś odbyć się mającej maskarady do godziny 4-ej w kancelarji towarzystwa, a od godziny 4-ej w resursie obywatelskiej.

— W resursie kupieckiej w przyszłą sobotę, to jest dnia 14 (26) o godzinie 9-ej wieczorem, będzie wieczór tańcujący dla członków towarzystwa i ich rodzin, z zaproszonymi przez tychże gośćmi, na który bilety wydawane będą w resursie, we czwartek, piątek i sobotę, od godziny 5-ej do 8-ej po południu, każdego dnia.

— W dniu zaonegdajszym, starozakonny Szmul Liwa, aresztowany w cyrkule Wolskim, za bijatykę i grę hazardowną, powiesił się, lecz spostrzeżony przez drugich aresztantów, natychmiast został odwiązanym i stan jego zdrowia jest zadawalniający. Liwa zatrzymany został w areszcie policyjnym, dla pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej.

— W cyrkule Wolskim, w ogrodzie domu pod Nr. 992*B*, znaleziono w śniegu zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, przed paru dniami urodzonego. Matka tego dziecka, służąca Ita Tetelbaum, przez policję wykryta i przed pociągnięciem jej do odpowiedzialności prawnej, odesłana na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 1608*a*, od przeprowadzonej przez ścianę żelaznej rury, zatliła się przyległa belka i sufit, lecz po przybyciu ludzi straży ogniowej i wyrąbaniu w części belki i sufitu, ogień ugaszono.

— W cyrkule Sobornym, na ulicy Długiej, prowadzona przez starozakonnego krowa, wyrwała mu się i rzuciwszy się na przechodzącego rzeźnika, Franciszka Heurich, skaleczyła go nieszkodliwie rogami w biodro; krowę zatrzymano i oddano właścicielowi.

— W cyrkule Wolskim, na ulicy Żabiej, 77-letni starzec, starozakonny Hil Rozenbryc, przejeżdżającemi sankami prywatnemi obalony został, lecz po obejrzeniu przez felczera, żadnych uszkodzeń na ciele niedostrzeżono. Rozenbryc otrzymawszy pieniężne wynagrodzenie od właściciela sanek, udał się do domu.

— W cyrkule Jerozolimskim, na rogu ulic Pańskiej i Wielkiej, dostrzeżono psa o wściekliznę podejrzanego, który na miejscu przez policyjnego stójkowego, został zabity.

---

* (Gazeta „Wiest"). Podług *Mosk. Wied.* donosiliśmy o zawieszeniu gazety „Wiest", która pod innym tytułem miała jakoby przejść w inne ręce. Doniesienie to okazało się mylnem, jak to oświadcza pomienione pismo p. Skarjatina.

* (Nowa gazeta). Moskiewski korespondant *Wiecz. Gaz.* donosi, że podług wiarogodnych wiadomości, w Moskwie wkrótce zacznie wychodzić nowa gazeta *Raduga* (Tęcza) pod redakcją patryarchy ruskiego dziennikarstwa, M. Pogodina.

* (Jarmark). *Rus. Wied.* piszą, że jarmark na trzy króle w Charkowie odbył się dość pomyślnie; towarów, szczególniej frabrycznych, rozprzedano wiele; na sukna był dobry odbyt; towary kolonjalne, przy wielkim dowozie, sprzedano tanio. Wełna trzymała się w cenie. Wypłaty pieniężne z początku były trudne, ale w końcu jarmarku poprawiły się.

---

* (Sprostowanie). *Jour. de St. Peters.* w N° 29 z 6 (18) lutego pisze: Wczoraj znaleźliśmy w *Journal des Débats*, powtórzone zresztą przez większość dzienników francuzkich, następujące przytoczenie: Piszą z Warszawy do *Kurjera Krakowskiego*: „Aresztowano tu na stacji kolei żelaznej warszawsko-bydgowskiej księcia Obolenskiego, naczelnika wszystkich komór w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, w chwili jego przybycia z Berlina. Jego rzeczy, jako tak wysokiego urzędnika, nie mogły podlegać rewizji, lecz odłożono je na ostatniej stacji przed Warszawą. Dyrektor warszawskiej komory, naczelnik straży granicznej i kilku jenerałów, czekało na dworcu na przybycie księcia. Skoro książę wysiadł z wagonu, warszawski ober-policmajster, jenerał Własow, prosił go aby udał się za nim. Czekający już powóz, eskortowany przez żandarmów, odwiózł księcia Obolenskiego wprost na stację kolei żelaznej st. petersburgskiej. Aresztowanie to zdaje się być w związku z świeżo odkrytym w Rosji spiskiem. Obok tego aresztowano w Warszawie kilkunastu wyższych i niższych urzędników. Jak to miało miejsce w 1863 r. względem polaków, aresztują na ulicy znaczną liczbę osób rozmawiających po rusku, i prowadzą ich do biura cyrkułu policji dla sprawdzenia ich tożsamości." Dla naszych ruskich czytelników nie potrzeba nic dodać do wzmianki o tym niedorzecznym żarcie; lecz ponieważ dzienniki zagraniczne zdawały się brać go na serjo, uważamy za obowiązek ostrzedz je, iż były ofiarą nędznej mistyfikacji. *Kurjer Krakowski* utworzył powiastkę, która od początku do końca nie ma nie tylko ani słowa prawdy, ale nawet cienia prawdopodobieństwa."

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestje czeska i galicyjska.—Sprawy dalmackie). *Wiedeń, 16 lutego.* W sferach stronników bezwarunkowych konstytucji, nie małe wrażenie wywarła wiadomość, że ministerstwo chce wejść w układy z przewódcami stronnictw czeskich. Sfery te nie mogą się dość nadziwić temu zwrotowi nadzwyczajnemu, który w każdym razie, zważywszy dawniejsze oświadczenia ministrów, zwłaszcza zaś te, które oni złożyli w swym memorjale, nie mógł być bynajmniej spodziewany, jedyną zaś pociechę w tym zwrocie nagłym, stronnicy konstytucji upatrują w nadziei, że układy pomienione nie doprowadzą i tym razem do żadnego rezultatu. Zresztą ministerstwo działa jedynie pod naciskiem okoliczności naglących, jeżeli podejmuje się usiłowania przełamania oporu falangi swych licznych nieprzyjaciół zapomocą zbliżenia się do czechów. Układy z polakami galicyjskimi, jakkolwiek takowe zrobiły dotąd bardzo małe postępy, przekonały atoli ministrów, że polacy galicyjscy nie poprzestaną na ustępstwach połowicznych, lecz że w przeświadczeniu o swej niezbędności dla rady państwa, nie odstąpią ani na krok od swych wymagań. Wśród takich okoliczności, ministerstwo przyszło do przekonania, że osiągnięcie choć nawpół stosownego rozwiązania kwestji galicyjskiej, możebne będzie w takim jedynie razie, jeżeli zapomocą pojednania z czechami, zachcianki separatystyczne polaków galicyjskich zredukowane zostaną do skromnych rozmiarów i jeżeli odjętą im zostanie ufność, że istnienie konstytucji zależy od ich upodobania. Kilku przewódców stronnictwa centralistycznego przyznało wyraźnie na posiedzeniu wczorajszem komisji konstytucyjnej, że podobne rozwiązanie kwestji galicyjskiej odpowiadałoby choć w części interesom państwa. Wprawdzie w tym celu ministerstwo widzi się zniewolonem do przyswojenia sobie sposobu zapatrywania się wyrażonego w memorjale mniejszości, na który powstawało ono niedawno z taką zawziętością; lecz p. Hasner oddał pokilkakrotnie, tak w izbie panów, jak również w izbie deputowanych, mniejszość ministrom którzy wyszli z gabinetu i przyznał, że i ci jego dawni koledzy nie mieli również na myśli obalenia konstytucji. Charakterystycznem znamieniem czasu jest ta okoliczność, że na wczorajsze posiedzenie komisji roztrząsającej rezolucję sejmu galicyjskiego, nie zgłosił się był żaden z ministrów, i dopiero później przybył p. Giskra na skutek specjalnego zaproszenia go przez komisję. Zdaje się, że w samej Galicji niektóre sfery zaczynają się już niepokoić z powodu zbyt daleko posuniętego oporu stawianego przez delegację galicyjską w radzie państwa, albowiem *Dziennik polski* występuje z propozycją, urzeczywistnienie której wyrównywałoby odroczeniu kwestji galicyjskiej *ad calendas graecas*. Pomienione pismo galicyjskie proponuje mianowicie, ażeby rada państwa odłożyła na teraz tę kwestję na stronę, lecz ażeby wybrała za to komisję stałą, któraby naradzała się z komisją sejmu galicyjskiego w przedmiocie żądań postawionych przez polaków galicyjskich. Byłoby to nasladowaniem tak zwanych deputacij regnikolarnych, które prowadziły układy w przedmiocie pojednania pomiędzy Węgrami i Chorwacją; lecz deputacje pomienione potrzebowały prawie trzech lat czasu, zanim osiągnęły swój cel; jeżeli atoli polacy galicyjscy będą mogli być cierpliwi przez tak długi czas, to z drugiej strony ludność niemiecka w Przedlitawji nie może czekać tak długo na rozstrzygnięcie kwestji reformy wyborczej. — Wielce ciekawy był dziś dalszy ciąg rozpraw w komisji adresowej w przedmiocie spraw dalmackich. Jak się tego spodziewać należało, były prezes ministrów, hr. Taaffe, nie stawił się na wezwanie tej komisji, lecz przeciwnie, odpowiedział na twierdzenie p. Grocholskiego, że nie myśli bynajmniej odpowiadać jako deputowany za swą działalność ministerjalną. Za to zgłosił się na posiedzenie drugi z zaproszonych przez komisję, mianowicie deputowany dalmacki Ljubissa, lecz to co on powiedział, odebrało zapewne komisji ochotę do dalszych podobnych zaproszeń. P. Ljubissa oświadczył w długiej mowie, że za powstanie w Dalmacji i za jego ofiary, nikt inny nie może być odpowiedzialnym, oprócz rządu, którego błędy i uchybienia zniewoliły poniekąd do powstania lud lojalny i przywiązany bezwarunkowo do cesarza, tak dalece, że nawet w walce z wojskami, nosił przed sobą sztandar cesarski. Dalej p. Ljubissa powiedział, że co się tyczy jego osoby, postanowił on zaproponować na plenarnem posiedzeniu izby deputowanych postawienie ministerstwa w stanie oskarżenia, przyczem przytoczy przekonywające do tego powody. Obecni na tem posiedzeniu ministrowie Giskra i Wagner nie omieszkali wprawdzie odpowiedzieć, w sposób niemniej wyczerpujący, na dowodzenia deputowanego dalmackiego, lecz że oświadczenia tego ostatniego były wielce niepożądane, okazuje się ztąd, że komisja postanowiła w końcu nie powoływać odtąd na swe posiedzenia ani hr. Taaffe'go, ani też p. Ljubissę. (*Nordd. A. Z*)

* (Układy z Czechami.—Izba deputowanych. — Hr. Beust.—Pogranicze wojskowe). *Wiedeń, 17 lutego.* Pomimo niezadowolenia, które panuje w sferach przychylnych konstytucji z powodu projektowanych układów z czechami, i o wysokim stopniu którego świadczy twierdzenie jednego z pism tutejszych, że układy pomienione mają na celu jedynie wykazanie, przez niepowodzenie tych układów, całej bezzasadności memorjału mniejszości,—pomimo to, powtarzamy, układy pomiędzy ministrami i powołanymi do Wiednia pp. Riegrem i Sladkowskim rozpoczną się

wkrótce, albowiem pomienieni przewódcy czechów oświadczyli się z gotowością przyjęcia wystósowanego do nich zaproszenia, i panuje nawet przekonanie, że przybędą oni tu jutro. Zdaje się zresztą, że także sfery czeskie nie pokładają wielkich nadziei w rezultaty przyszłych układów. Gazeta *Politik* wynurza przekonanie, że ustępstwa, które chciano porobić polakom galicyjskim, redukują się prawie do zera, i że czechom przeto zaproponowanem będzie mniej jeszcze niż zero, tak, iż pojednanie podobne nie może liczyć w żadnym razie na uznanie ze strony narodu czeskiego. Powiadają, że sferom zaufanym większości izby deputowanych zakomunikowane zostaną dziś wieczorem widoki, z jakiemi ministerstwo ma wszcząć układy pomienione, wyznaczona bowiem na dziś konferencja z przychylnymi ministerstwu mężami zaufania przedstawi najlepszą sposobność do zwierzeń w tym względzie. — Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem izby deputowanych, rozpoczęły się rozprawy ogólne nad złożonem przez ministra skarbu Brestla nowem prawem o podatkach od rzemiosł. Kilka zdolności finansowych izby deputowanych, między innymi deputowany Klier, przemawiało przeciw temu, ażeby reforma podatków od rzemiosł roztrząsaną była oddzielnie, albowiem środek tak jednostronny pociągnąłby za sobą złe skutki; proponują oni przeto, ażeby rozprawy nad prawem pomienionem odroczone zostały do czasu, w którym minister skarbu złoży oddawna przyrzeczony plan całkowitej reformy opodatkowania w ogólności. Zdaje się, że większość izby była skłonną do poparcia tego sposobu zapatrywania się, lecz nie przyszło do głosowania, albowiem minister skarbu oświadczył, że da dopiero na przyszłem posiedzeniu wyjaśnienia co do swego sposobu pojmowania prawa pomienionego. P. Brestl liczy widocznie na to, że wrażenie motywów przytoczonych przeciw temu prawu osłabi się do dnia pojutrzejszego tak dalece, że będzie on mógł podjąć się usprawiedliwienia takowego bez obawy natrafienia na niepowodzenie.—Kanclerz państwa hr. Beust nie znajdował się i dziś na posiedzeniu rady państwa, jest on bowiem dotąd cierpiący, lecz stan jego zdrowia polepszył się już o tyle, że jest on w stanie pracować codziennie po kilka godzin nad sprawami bieżącemi.—W przedmiocie kwestji udziału węgrów w wydatkach wspólnych na cele ogólnopaństwowe, który to udział musi być koniecznie zwiększony na skutek stopniowego przechodzenia pogranicza wojskowego pod zarząd cywilny Węgier, odbywają się obecnie codziennie konferencje pomiędzy hr. Andrassym, p. Brestlem i innymi ministrami przedlitawskimi. Lecz jeżeli węgrzy zgodzą się na jakie w tym względzie ustępstwa, to takowe ograniczą się na nieznacznem podwyższeniu udziału Węgier w corocznych wydatkach wspólnych. Co się zaś tyczy zwiększenia udziału Węgier w spłacaniu rat długu państwa, takowe jest w rzeczy samej niemożebne ze względu na brzmienie prawa o pojednaniu, udział ten bowiem figuruje w tem prawie wyraźnie jako zobowiązanie dla „krajów korony węgierskiej", wiadomo zaś, że pogranicze wojskowe należy bezsprzecznie do kategorji tych krajów. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy morawskie). Z autonomicznym ruchem czeskim połączyła się agitacja morawska. Przyłączona do królestwa czeskiego w jedenastym wieku (1056) Morawja, przeszła wraz z niem pod berło austrjackie w 1526 r. Stanowi ona dziś jedną z najważniejszych prowincij Austrji, licząc blizko dwa miljony ludności, której trzy czwarte części są pochodzenia czeskiego. Obecnie przez swój organ narodowy utrzymuje ona, że według nieprzedawnionego prawa połączona jest z Czechami i Szląskiem austrjackim. „Dziesięć wieków, powiada ten dziennik, łączy Morawję z Czechami. Pod rządem austrjackim powiększyła się jeszcze bardziej ta wzajemna jedność. W miarę tego jak w Wiedniu dążono do odjęcia ludowi morawskiemu rdzenia jego życia narodowego, zwracał on wzrok swój ku Pradze, zkąd rozpłomienia się ożywiające ciepło. Zamiast osłabić się, wzajemne związki ściściły się pomiędzy obu krajami korony św. Wacława. Uzasadnione ich połączenie na prawach zaprzysiężonych, jest koniecznością, której nic nie potrafi przełamać." (*La Fr.*).

* (Obozy dla ćwiczeń wojskowych). W sferach militarnych powiadają, że oprócz obozu pod Bruck nad Litawą, w innych także krajach założone zostaną takież miejsca dla ćwiczeń wojskowych, jako stałe obozy letnie. Przedewszystkiem obóz taki ma być urządzony pod Kralup'en, pomiędzy rzekami Mołdawą i Elbą, dla wojsk stojących załogą w Czechach; inny takiż obóz dla Węgier urządzony będzie pod Pesztem, trzeci zaś dla Galicji pod Lwowem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Proces). W procesie o zdradę stanu, wytoczonym w Pradze przeciw tym, którzy podłożyli petardy pod gmach dyrekcji policji, obrońcy przemawiali 17-go b. m. za uniewinnieniem oskarżonych. Rozprawy ostateczne ukończone zostały tegoż dnia wieczorem. Ogłoszenie wyroku miało nastąpić w sobotę po południu. (*Nordd. A. Z.*).

Prusy i Niemcy.

* (Sprawy bawarskie). *Allg. Aug. Z.* donosi, że król Ludwik II przyjął dymisję księcia Hohenlohe. Utrzymuje ona dalej, że król przyjmie adres izby deputowanych, ale że odmówi przyjęcia na posłuchaniu deputacji wyznaczonej do złożenia mu tego adresu. W końcu oświadcza ona, że król nie odmawiał nigdy przyjęcia adresu izby pierwszej, nie dla tego, że tenże zawiera w sobie wyrażenia poglądów politycznych tego zgromadzenia, ale że forma jego buntownicza nie dozwalała go przyjąć. Po opuszczeniu władzy przez księcia Hohenlohe wybór jego następcy rzuci zapewne światło na charakter i doniosłość ruchu bawarskiego. Niektóre korespondencje z Monachjum mówią ciągle, że najwięcej szans ma baron Perglas. Mąż ten stanu posiada, jak mówią, ducha niezależnego, wolnego od wszelkich uprzedzeń względem mocarstw sąsiednich, trzymającego się w równej odległości od Berlina i Wiednia, ale pragnącego gorąco utrzymania autonomji Bawarji. (*La Fr.*)

Francja.

* (Manifestacje pokojowe). Jakie jest zdanie opinji publicznej we Francji o polityce zagranicznej, świadczy o tem, oprócz oświadczeń składanych w izbach, doniosła manifestacja, która miała w tych czasach miejsce w Paryżu. Reprezentanci rolnictwa francuzkiego zgromadzili się niedawno w Paryżu na kongres, na którym reprezentowani byli najbogatsi właściciele większych dóbr ziemskich. Pomimo różnicy w zdaniach, jaka panowała, jak zwykle, w zgromadzeniu roztrząsającem kwestje ekonomji narodowej, zwłaszcza zaś kwestje ceł opiekuńczych i wolności handlu, wyrażone zostało na tem zgromadzeniu po kilkakrotnie przekonanie, że pokojowa polityka zagraniczna stanowi *conditio sine qua non* pomyślności rolnictwa francuzkiego. Na bankiecie, który członkowie tego kongresu wyprawili w Hotel de Louvre i na którym reprezentowane były także Niemcy i Włochy przez osobistości pierwszorzędne, między innemi zaś Włochy przez swego teraźniejszego ministra rolnictwa, zabrał głos w końcu uczty p. Barral, dyrektor pisma *Journal de l'agriculture*; wniósł on na cześć reprezentantów niemieckich i włoskich toast bardzo sympatyczny, przyczem podniósł on tę głównie okoliczność, że przymierze z Niemcami i Włochami jest dla Francji bardzo naturalne, i że terytorjum francuzkie, tak świetnie reprezentowane na tem zgromadzeniu, jest dość bogate i wielkie, ażeby miało jeszcze życzyć sobie anneksij. Podług *Köln. Ztng*, mowa ta wywołała pełne zapału oklaski, przez co zgromadzenie zaświadczyło, że p. Barral przemówił doń z serca. W kilka dni później, na obiedzie danym w Palais Royal przez klub rolniczy paryzki, pozostający w ścisłych stosunkach z wielkiemi towarzystwami rolniczemi, miała miejsce takaż manifestacja. (*Nordd. A. Z.*)

* (Budżet). *Paryż, 19 lutego.* Rada stanu ukończyła wczoraj swoje prace nad zbadaniem budżetu na rok 1871, który według wszelkiego prawdopodobieństwa złożony zostanie w poniedziałek w biurze ciała prawodawczego. (*La Fr.*)

* (Ciało prawodawcze). *Nord* z dnia 17 lutego pisze: Podczas gdy ciało prawodawcze francuzkie zajmuje się rozprawami, które nie mogą ułatwić zadania ministerstwa i przyspieszyć reform, prasa z powodu przedwczorajszego oświadczenia pana Olliviera podniosła kwestję, nad którą w obecnych okolicznościach można przynajmniej się zastanowić; mówimy o rozwiązaniu izby. *Temps* zgadzając się pod tym względem z lewicą, domaga się ciągle tego rozwiązania, a *Journal des Débats* ogłosił w tym samym duchu artykuł, który taką zwrócił na siebie uwagę, że dziennik ten zmuszony był w osobnej wzmiance osłabić jego doniosłość. *La Liberté* dotyka tej kwestji daleko szczerzej i oświadcza bez ogródki, że rozwiązanie izby byłoby obecnie jak największym błędem politycznym popełnionym przez gabinet, a co więcej niezręcznością, gdyż izba na którą tenże się użala, odesłaną byłaby przed ciało wyborcze, którego organizacja tak samo jest napastowana jak sama izba. *La Liberté* chce także rozwiązania, ale tylko po uchwaleniu pewnych zasadniczych reform, a najprzód obecnego systemu wyborczego. *La France* przyłącza się do oświadczenia p. Olliviera i sądzi wraz z nim, że w obecnym stanie umysłów i sytuacji, „rozwiązanie izby, do którego stanowczo nic nie zmusza, byłoby zuchwałością, którą mogą proponować ci, którzy zamykają dobrowolnie oczy na pewne następstwa, albo którym brak uczucia odpowiedzialności". Jednem słowem wszyscy zgadzają się na to, ażeby kraj usankcjonował przewrót konstytucyjny wynikły z interpelacji 116, ale niezgadzają się co do kwestji czasu. Wśród tych gorących rozpraw senat nie chce dać zapomnieć o sobie i daje dowody, iż nie jest obojętnym na bieżące kwestje; na wtorkowem posiedzeniu złożone zostały trzy interpelacje: pierwsza postawiona przez p. Butenval, dotyczy kwestji akcyzy; druga złożona przez p. Boinvilliers, zapytuje ministrów, co zamierzają uczynić dla przeszkodzenia ponowieniu się rozruchów zaszłych w Paryżu w dniu 7, 8 i 9 lutego; trzecia zaś interpelacja złożona przez Segur-d'Aguesseau mówi „o środkach energicznych, jakie rząd ma zamiar przedsięwziąć dla położenia końca temu stanowi chronicznemu niespokojności i zaburzeń, który drażni i zajmuje słusznie wszystkie umysły".

* (Kwestja rozwiązania ciała prawodawczego). *Nord.* z dnia 18 lutego pisze: Ciało prawodawcze francuzkie odroczone zostało wczoraj do poniedziałku, w którym to dniu wystąpi p. Juljusz Favre z interpelacją co do polityki wewnętrznej. Rozprawy będą ożywione; ministerstwo przygotowuje się także bardzo czynnie na ten dzień i stara się o zjednanie dla siebie lewego środka, którego odstąpienie albo proste wstrzymanie się byłoby wielką dla niego klęską; ale obawiać się należy, że niepotrafią porozumieć się nad kwestją reformy wyborczej, której natychmiastowego podjęcia pragnie lewy środek, podczas gdy ministerstwo uważa ją za mniej nagłą od innych zmian w obecnem prawodawstwie, wymaganych przez nowy system. Jest to pod inną formą kwestja rozwiązania ciała prawodawczego, w około której koncentrują się wszystkie usiłowania przeciwników gabinetu, a nawet niektórych jego przyjaciół, takich jak *Journal des Débats* a przedewszystkiem *Journal de Paris.* P. Ollivier usiłuje nakłonić lewy środek do przyjęcia odroczenia; dziś odcień ten ma się zgromadzić i powziąć pod tym względem postanowienie. Powiedzieliśmy już, że idzie tylko o kwestję czasu; *La Patrie* zwraca także uwagę prawicy na to, że kwestja nie zostanie odroczona na zawsze i że ciało prawodawcze nie zostanie zachowane do końca kadencji. Jest to widocznie bezpośrednie ustępstwo ministerstwa.

Włochy i Rzym.

* (Skarb papiezki.) Ojciec św. w Rzymie widzi ze smutkiem, że skarb jego, napełniony świętopietrzem, staje się coraz bardziej pustym na skutek wydatków spowodowanych łożeniem na utrzymanie 300 biskupów, którzy otrzymują bezpłatnie pomieszkanie i wszelkie wygody życia. Zważywszy przeciąganie się narad soboru, spowodowane opozycją przeciw żądaniom stronnictwa absolutystycznego, zwłaszcza zaś przeciw uznaniu nieomylności za dogmat, trudno przewidzieć, kiedy położony zostanie koniec tym wydatkom. Jak donosi *Allg. Augs. Z.*, papież powiedział niedawno, z powodu bankructwa grożącego mu w ten sposób, co następuje: *Per furia di far mi infallibile, mi farrano fallire* („Precz gorliwość w zrobieniu mnie nieomylnym, spowodujecie, iż zbankrutuję".) (*Nordd. A. Z.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Nowy gabinet rumuński) przedstawił się izbie deputowanych w Bukareszcie. Prezes jego p. Aleksander Golesco odczytał program. Przyjmowano go z oklaskami. Wniosek zaufania poddany został pod głosowanie, za którym wypadło 67 głosów przeciwko 31: zatem trochę więcej od połowy. (*La Fr.*).

* (Sprawy rumuńskie). Wiadomo, w jak niepomyślnem świetle większe gazety wiedeńskie przedstawiały jeszcze niedawno politykę rumuńską. Pocieszającem jest przeto znamieniem zaufania, jakie zyskał sobie rząd rumuński, że też same pisma oświadczają się obecnie z wielką godnością i nawet z uznaniem o charakterze pokojowym polityki rumuńskiej. Tak między innemi *Die Presse*, po wzmiance o kombinacjach niepokojących, które wywoływała poprzednio każda zmiana w gabinecie rumuńskim, powiada w przedmiocie teraźniejszej zmiany tegoż gabinetu: „Dokonywa się obecnie po raz pierwszy wielka zmiana w rządzie, lecz nie powtarza się już ta wielka gra. Sprawa ta zasługuje w chwili obecnej na tem większą uwagę, że z drugiej strony wysilają się na to, ażeby z wypadków nie mających znaczenia, ze sporów jednej z gmin czarnogórskich z jej sąsiadami albańskimi i ze wzmacniania załóg tureckich w Hercegowinie, wyprowadzać wielkie kwestje sporne, które nie tylko niepokoją opinję publiczną, lecz mają nawet zaprzą-

tać wielce gabinety wielkich mocarstw." (*Nordd. A. Z.*)

Ameryka.

* (Kwestia wyspy Kuby. — San-Domingo.) Wnioski postawione w kongresie waszyngtońskim co do uznania powstania na wyspie Kubie, nie znalazły przyzwolenia ze strony komisji do spraw zagranicznych. Komisja ta, zapewne w przekonaniu, że należałoby poprzestać na teraz na spodziewanej anneksji San-Domingo, zaleciła względem Kuby jak najzupełniejszą neutralność. Co się tyczy objęcia w posiadanie części wyspy San-Domingo, donoszą, że 6-go stycznia flaga Stanów Zjednoczonych zatkniętą została na półwyspie przytykającym do zatoki Samany i salutowaną była przez dwa parostatki stojące w porcie na kotwicy i należące do rzeczypospolitej San-Domingo. Prezydent Baez złożył oświadczenie, że odstąpi raczej rzeczpospolitę na korzyść Stanów Zjednoczonych, niżby miał zrzec się swej godności. Wzięcie przez Stany Zjednoczone w dzierżawę zatoki Samana wywołało zresztą, podług pism angielskich, wielkie wzburzenie pomiędzy ludnością San-Domingo, i powstańcy robią wielkie wysilenia dla strącenia Baeza, zanim kongres Stanów-Zjednoczonych zdoła ratyfikować traktat w przedmiocie tej dzierżawy. Wojska Baeza zdobyły Cariel Volta i rozstrzelały natychmiast dwóch wziętych do niewoli jenerałów swego przeciwnika Cabral'a. (*Nordd. A. Z.*)

* (Parlament kanadyjski). W obecności księcia Artura, przybyłego do Ottawy dniem wpierw, odbyło się tamże 15-go b. m. otwarcie trzeciej sesji parlamentu kanadyjskiego, przez jenerał-gubernatora, sir John Young'a. Powinszował on krajowi coraz większego rozwoju przemysłu, wyraził ubolewanie z powodu zawikłań nad Red River i wynurzył nadzieję na rychłe i pokojowe załatwienie zajść i na przyłączenie tego terytorjum do Kanady. (*Nordd. A. Z.*).

Azja.

* (Nieporozumienie z Chinami). Donoszono już kilkakrotnie o nieporozumieniach wynikłych pomiędzy Francją a rządem chińskim z powodu złego obchodzenia się z misjonarzami w prowincji Kiang-su. Depesze z Chin donoszą, że dwór pekiński zgodził się na udzielenie pod tym względem wszelkiego zadosyćuczynienia, którego żądano od niego i że poseł francuzki udał się osobiście do Nankinu dla otrzymania objaśnień od wice-króla, gdzie doznał wspaniałego przyjęcia, i gdzie wice-król przyrzekł mu, że podobne czyny nie powtórzą się już nigdy. Misjonarze francuzcy zostali wynagrodzeni, i otworzyli szkołę i nowy szpital dla europejczyków i krajowców. Po opuszczeniu Nankinu poselstwo francuzkie udało się do prowincij sąsiednich, gdzie przyjmowane było przez władze z wielkiem uszanowaniem. Powracało ono potem rzeką na kanonierce *Scorpion*, a opuściwszy takową, wróciło lądem do Pekinu. (*La Patr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 9 (21) Lutego.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta; — do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta; — do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus; — do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

Kalendarz.

We wtorek 10 (22) lutego, — Katedra św. Piotra w Ant. Słońce wsch. o godz. 7 min. 4; zach. o godz. 5 min. 24.

We środę 11 (23) lutego, — św. Romany panny. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 2; zach. o godz. 5 min. 26.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 5,°8 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	749.5	747.7
Temometr Reaumura	—11,°4	—5,°7
Stan nieba	na p. pogodny.	pochmurny.

Największe zimno 11,°7 R. Najmniejsze zimno — 5,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę, — *w teatrze wielkim:* opera **Otello**, przez artystów włoskich; abonament N. 6 lit. B., — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Patrja pikiety**, **Fortepjan Berty**, i **Zrzędność i przekora**; we czwartek, — *w teatrze wielkim:* opera **Łucja z Lamermooru**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Miss Multon**, **Dwa wesela** (1-y raz); w piątek, — *w teatrze wielkim:* dramat **Adrjanna Lecouvreur** (występ p. Rapackiego); w sobotę, — *w teatrze wielkim:* opera **Norma**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony, — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Zemsta pani Hrabiny**; w niedzielę, — *w teatrze wielkim:* opera komiczna **Dziesięć cór na wydaniu** (występ p. Zamojskiego); balet **Robert i Bertrand**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Za piękny**, **Kartka wycięta** i **Dwa wesela**.

WIELKI TEATR. — *Dziś,* w poniedziałek, opera w 3-ch aktach, **Otello**, przez artystów włoskich; abonament N. 6 lit. B. — Osoby: Otello, maur — p. *Carrion*; Brabanto, patrycjusz wenecki — p. *De la Torre*; Desdemona, jego córka — pani Carl. *Marchisio*; Emilja, powiernica Desdemony — panna *Benati*; Jago, przyjaciel Otella — p. *Rota*; Doża wenecki — p. *Suszyński*; Rodrigo, jego syn — p. *Marin*; Gondolier — ***. — *Jutro*, we wtorek, trajedja **Romeo i Julja**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano operę **Bursze**, balet **Córka źle strzeżona**, było osób 628. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę **Otello**, przez artystów włoskich, było osób 502.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, obrazek dramatyczny **Biała kamelja**. — Osoby: Hrabia Alfred — p. *Świeszewski*; Hortensja, jego żona — pani *Rakiewicz*; Lokaj — p. *Adler*; — komedja w 1 akcie, **Partja pikiety**. — Osoby: Baron de Rocheferrier — p. *Rapacki*; Anatol, jego syn — p. *Kwieciński*; Mercier — p. *Ostrowski*; Rózia, jego córka — panna *Żółkowska*; Notarjusz, przyjaciel Merciera — p. *Adler*; — krotochwila w 1 akcie, **Piętro wyżej**. — Osoby: Chaudoreille, kapitalista — p. *Damse*; Pani Chaudoreille, jego żona — panna *Figarska*; Chevillard — p. *Chomiński*; Zenobja, jego żona — panna *Gilska*; Leon, redaktor — p. *Szymanowski*; Antosia, służąca — pani *Sawicka*. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Uściskajmy się!**, **Partja pikiety**, **Małe nieprzyjemności**, było osób 766. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano komedję **Pan Jowialski**, było osób 444.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim). — *Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1). — *Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane — 60 kop., za pierwsze miejsce — 40 kop., za drugie — 20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** towarzystwa narodowej muzyki z Komorna, pod dyrekcją M. Plaskesa. — Codzień nowy program. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Bilet wejście od osoby po kop. 20. — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30; — damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie. — W każdą *sobotę*, **Maskarada**, — damy mogą być w masce lub bez maski, w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie; — bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5. — Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* W dniach 7 i 8 (19 i 20) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 65, wyzdrowiało 46, umarło 5, pozostało 2205 (mężczyzn 1110, kobiet 1095), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 215, kobiet 195.

*Dnia 8 (20) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci mężkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mężkiej 5, płci żeńskiej 5, razem 26; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 9; *starozakonnych* 4; — umarło: *chrześcjan:* płci mężkiej 9, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mężkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 22.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 7 (19) Lutego 1870 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		$74\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$82\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$81\frac{3}{8}$
„ Londyn 3 „		$6\ 23\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „		$81\frac{1}{12}$
„ Hamburg 2 „		151
„ Wiedeń 2 „		$81\frac{3}{8}$
Listy Zastawne 4%		69
Listy Likwidacyjne		57
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$94\frac{1}{4}$
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		85
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		80
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$56\frac{3}{8}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		$120\frac{1}{2}$
„ „ „ 2-ej emisji		$120\frac{1}{2}$
5-ta Pożyczka Stieglitza		$66\frac{1}{2}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$82\frac{7}{8}$
Żyto na targu		42
„ na dostawę w jesieni		$41\frac{5}{8}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 10
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 20
Pożyczka Narodowa		70 80
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		265 10
Z PARYŻA.		
Renta 3%		73 50
Renta Włoska		55 60
Akcje Kredytu Ruchomego		202
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$92\frac{1}{2}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 9 (21) Lutego 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	88	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	19	93	86
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	19	92	86
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	100	67	100	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	71	76	51
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	90	50	89	50
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—		100	50
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	158	50	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	159	—	158	—
5% Listy Zastaw. Rosji	108	25	107	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	68	50	68	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—			
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	110	50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej	—	—	103	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	120	30	120	15
„	„ „	k. t.	—	—	120	$7\frac{1}{2}$
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	120	$7\frac{1}{2}$
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	182	40	181	10
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	22	8	20
Paryż	300 Frank.	2 m.	98	10	97	80
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	98	70	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	100	17	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. $64\frac{4}{9}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. $88\frac{8}{9}$.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 1148. *Jeneralny Konsulat Królewsko-Saski dla Królestwa Polskiego.*

W skutek ustanowienia w Warszawie Konsulatu Jeneralnego Związku Północno-Niemieckiego i stosownie do polecenia Ministerstw Spraw Zagranicznych w Dreznie i Wejmarze, oba Konsulaty Saskie, którym dotychczas miałem zaszczyt przewodniczyć, to jest: Jeneralny Konsulat Królewsko-Saski i Konsulat W. Ks. Sasko-Wejmarski zwinięte, a akta tychże Konsulatów przezemnie wyż wspomnionemu Konsulatowi Jeneralnemu Związku Północno-Niemieckiego oddane zostały. Odtąd więc interesanci raczą tak względem rezolucji na dawniejsze swe podania, jako też z nowemi swemi interesami udawać się wprost do Konsulatu Jeneralnego Związku Północno-Niemieckiego.

Warszawa d. 18 Lutego 1870 r.

1–2 Stanisław Lesser.

N. D. 1207. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. w Warszawie.

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum w rubryce trzeciej niniejszego wykazu zamieszczonych, jako to:

1. Dobra Buczek B., w Powiecie Brzezińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3,300
2. Dobra Czarna, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2,950.
3. Dobra Czaplinek, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 22,600.
4. Dobra Daszyna, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,000.
5. Dobra Drzewoczki-Wielkie Lit. C., w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5,000.
6. Dobra Gledzianówek, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 11,800.
7. Dobra Kożuszki, w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 19,800.
8. Dobra Mętlew, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3,600.
9. Dobra Miedzechów, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 19,150.
10. Dobra Osieczek, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,500.
11. Dobra Podskarbice, w Powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,200.
12. Dobra Piasecznica, w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 13,800.
13. Dobra Pniewy, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,000.
14. Dobra Radonie, w Powiecie Grodziskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,500.
15. Dobra Radziejowice, w Powiecie Grodziskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 55,100.
16. Dobra Rokotów, w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,000.
17. Dobra Staniszewice-Większe, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 21,645
18. Dobra Wola-Rasztowska,, w Powiecie Nowo-Mińskim,, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,650.
19. Dobra Wola-Pogroszewska, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,900.
20. Dobra Zalesie, w Powiecie Łowickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 13,000.
21. Dobra Święciny B., w Powiecie Kutnowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 16,000.
22. Dobra Budziszyn-Mały, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 14,500.
23. Dobra Grzymkowice, w Powiecie Skierniewickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,000.
24. Dobra Koprzywna, w Powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,100.
25. Dobra Wola-Chojnata, w Powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 17,400.
26. Dobra Podsędkowice, w Powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,500.
27. Dobra Sierzchów, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 6,200.
28. Dobra Skłoty i Niegłoszew, w Powiecie Kutnowskim, zamierz one obciążenie pożyczką wynosi rs. 23,200.
29. Dobra Pilichy, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążcnie pożybzką wynosi rs. 4,100.
30. Dobra Zdzarów, w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 19,280.
31. Dobra Cmiszew, w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 18,000.
32. Dobra Bujały, w Powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,800,
33. Dobra Piotrowo, w Powiecie Gostyńskim, zamierzone obciązenie pożyczką wynosi rs. 14,700.
34. Dobra Głębokie, w Powiecie Kolskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 24,900.
35. Dobra Drzewce, w Powiecie Kolskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 19,800.
36. Dobra Łubianka, w Powiecie Kolskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 4,300.
37. Dobra Zabłotnia, w Powiecie Grodziskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,000.
38. Dobra Mąkoszyn, w Powiecie Radziejewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,600.
39. Dobra Krobów, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciązenie pożyczką wynosi rs. 20,300.
40. Dobra Wola-Dziankowska, w Powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,000.
41. Dobra Sadłużek, w Powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,000.
42. Dobra Krukowo, w Powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs 8,000.
43. Dobra Siewiersk, w Powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs 10,000.
44. Dobra Jeżowa-Wola w Powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi 22,300.
45. Dobra Przęsławice, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 9,110.
46. Dobra Łąki-Zwiastowe, w Powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,000.
47. Dobra Rudno, w Powiecie Nowo-Mińskim, zamierzone obciążenic pożyczką wynosi rs. 24,000.
48. Dobra Pludwin, A. B. C. D. w Powiecie Brzezińskim, zamierzone obciążeni pożyczką wynosi rs. 7,700.
49. Dobra Broniewo, w Powiecie Radziejowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 18,000.
50. Dobra Faszyce, w Powiecie Grodziskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 21,000.
51. Dobra Pogroszewo w Powiecie Grodziskim, zamierzone obciązenie pożyczką wynosi rs. 8,820.
52. Dobra Linin, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 2,200.
53. Dobra Czaplin, w Powiecie Górno-Kalwaryjskim, zamierzone obciążenie wynosi rs. 20,200.
54. Dobra Słomkowo parafja Ostrowąż w Powiecie Radziejowskim, zamierzone obciążone wynosi rs. 6,810.
55. Dobra Dębowa Góra, w Powiecie Skierniewickim, zamierzone obciążenie wynosi rs. 26,500.
56. Dobra Chrzczonowice w Powiecie Skierniewickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 12,660.
57. Dobra Srebrna, w Powiecie Łęczyckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,900.
58. Dobra Sadków, w Powiecie Grójeckim, zamierzone obciążenie pozyczką wynosi rs. 7,500.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionionych, czynione być mogą przez stowarzyszonych rozstrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1870 r.

za Prezesa Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 1168. Dyrekcja Główna Trwarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów podaje do powszechnej wiadomości iż Stanisław Węgliński w Krakowie pod Nr. 126 zamieszkały, utracił kupony na 11 półroczy od włącznie 1-go 1870 roku do włącznie 1-go 1875 należące do listów zastawnych okresu III. a) serji 1-ej lit. A. Nr. 4786, 5584, lit. B. Nr. 11466, 13677, 20551, 20552, 20553. b) serji II-ej lit. A. Nr. 200012, 200082, 200170, 200336, 200473, 201469, 201750, 202079, 202796, lit. B. Nr. 203338, 203339, 203340, 204004, 204005, 205051, 205052, 205555, 206021, 207107, 209753.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje i że wskutek tego, każdy nabywca kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego kuponu.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezesa
Jenerał-Lejtnant, Geczewicz.
p. o. Pisarza, Damięcki.

N. D. 1188. Komitet Nadzorczy b. Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich.

Zawiadamia Akcjonarjuszów iż w miejsce P. Tomasza Wolskiego, który od przyjętego obowiązku Członka Delegacji Likwidacyjnej Massy po b. Domu Zleceń w Aleksacie pozostałej zażądał uwolnienia, z mocy nadanej sobie Władzy przez ostatnie Ogólne Zebranie z d. 4 Grudnia 1866 r. powołał z pomiędzy Akcjonarjuszów na trzeciego Członka Delegacji Patrona Trybunału tutejszego P. Aleksandra Szymańskiego, który obowiązki te przyjął w imieniu Komitetu Nadzorczego.

Suwałki d. 16 (28) Stycznia 1870 r.

Prezes, Sobolewski.

N. D. 1220. Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Jerzego Loth.

Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli Jerzego Loth, ażeby w ciągu dni 40, od daty dzisiejszej stawili się osobiście lub przez umocowanych specjalnie pełnomocników przed podpisanym Syndykiem w Trybunale Handlowym w Warszawie i oświadczyli z jakiego tytułu oraz jakiej sumy są wierzycielami jak niemniej ażeby tytuły wierzytelności ich usprawiedliwiające złożyli na ręce W. Andrychewicza Podpisarza Trybunału.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1870 r.

A. Sadowski Obr. Sądowy.

N. D. 1198. Sędzia Komisarz masy upadłości małżonków Riedel.

Wzywa wierzycieli tej masy, ażeby się w d. 11 (23) Lutego r. b o godzinie 5 z południa stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 celem podania potrójnej listy kandydatów na tymczasowych Syndyków.

Nadmienia się przytem. iż niestawający poczytani zostaną za podzielających zdania wierzycieli stawających.

Schlenker.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 1187. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży.

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Walentego Dąbrowskiego wierzyciela sumy rsr. 690 lokowanej na dobrach Ozary Olszanka w dziale IV pod Nr. 6.

2. Piotra i Tekli z Niedzwiedzkich małż. Roszkowskich właścicieli nieruchomości pod Nr. 391/392 w m. Łomży i wierzycieli hypotecznych sum: rsr. 1,575, 1,500, 375 i 375 lokowanych na dobrach Tybory Kamionka w dziale IV pod Nr. 11, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na d. 13 (25) Sierpnia r. b. w którym strony interesowane w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się winny pod prekluzją.

Łomża d. 3 (15) Lutego 1870 r.

1–1 D. Sadowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1195. *Окружное Интендантское Управленіе.*

По неуспѣху торга, произведеннаго въ Варшавскомъ Военно-Окружномъ Совѣтѣ 26-го минувшаго Января, на перевозку казенныхъ тяжестей изъ Варшавскаго Интендантскаго склада и Варшавскаго аптечнаго магазина, въ періодъ по 1 Января 1872 года, въ означенномъ Совѣтѣ будетъ повторенъ торгъ, на этотъ предметъ, 16-го настоящаго Февраля, на основаніи утвержденныхъ условій и подробнаго объявленія, напечатаннаго въ газетахъ по распоряженію Главнаго Интенданскаго Управленія.

Торгъ будетъ произведенъ изустный и и посредствомъ запечатанныхъ объявленій.

Желающіе могутъ читать подробныя условія подряда, въ Интендантскомъ Управленіи, ежедневно, въ присутственное время.

Г. Варшава, Февраля 5 дня 1870 года.

Окружной Интендантъ,
1 3 Генералъ-Маіоръ, Хомецтовскій.

N. D. 1210. *Начальникъ Конинскаго Уѣзда.*

Симъ объявляется, что въ присутствіи Уѣзднаго Управленія 15 Февраля с. г. въ 11 часовъ утра въ г. Конинѣ будутъ производиться публичные торги на продажу занятыхъ движимостей въ имѣніяхъ Кухары Косцельне, Руминъ и Старемясто для пополненія казенныхъ недоимокъ. Желающихъ участвовать въ торгахъ съ наличными приглашается.

Начальникъ Конинскаго Уѣзда,
Маіоръ, Кавbooтовъ.

Дѣлопроизводитель, Хмѣликовскій.

N. D. 1189.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilny w Warszawie pod Nr 611 zamieszkały jako obrońca sukcesorów niegdy Franciszka Ksawerego Masłowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, oraz na mocy wyroku pomienionego Trybunału z dnia 10 (22) Lipca 1869 r., wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji w kwocie rubli sr. 1,500 na nieruchomości pod Nr. 611 w Warszawie w dziale IV pod Nr. 4 wykazu hypotecznego, za sobą samym zapisanej, iżby takowe pretensje objawili bez podania do JW. Prokurarora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym tutejszym, po upływie bowiem miesięcy trzech, uczynię wniosek w drodze ilacji:

ażeby Trybunał upoważnił sukcesorów Masłowskich, do wykreślenia z hypoteki domu Nr. 611 kaucji w sumie rs. 1,500, za Franciszkiem Ksawerym Masłowskim Rejentem zapisanej.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1870 r

Władysław Masłowski, Patron.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Dalszy ciąg obwieszczeń w Dodatku.